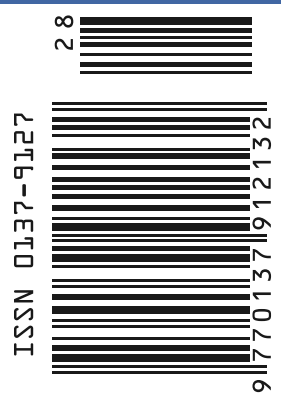


ŚRODA
10|08|07|2026|

DZIENNIK 24 LATA ELBLĄSKI

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)



ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 104 (21 703)



**Stary Niedźwiedź
już nie śpi, ale deweloper
chodzi koto drogi \2**



Idą na Wilno \2



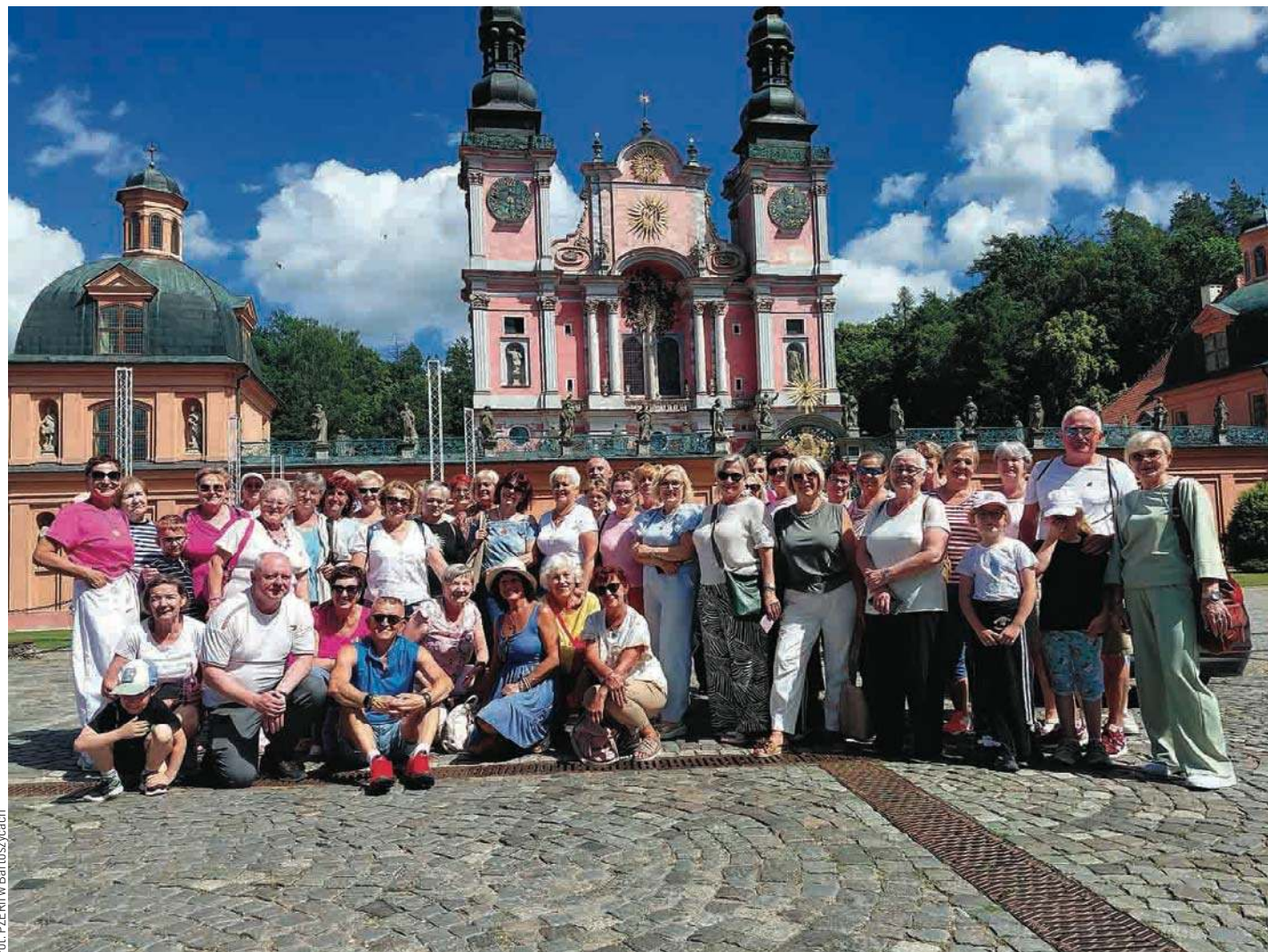
**Chcą zerwania
współpracy
z Lwowem i Równem \4**



**Kluczowe są nastawienie
oraz plan \6**



**Tenis przez
siedem dni
w tygodniu
\14**



Fot. PZERI w Bartoszycach

CZERPIĄ Z ŻYCIA PEŁNYMI GARŚCIAMI!



STARY NIEDŹWIEDŹ JUŻ NIE ŚPI, ALE DEWELOPER CHODZI KOŁO DROGI

Sąd Rejonowy w Olsztynie nie zakończył jeszcze sprawy dostępu do dębów Adam i Ewa na Zatorzu. Po poniedziałkowej rozprawie strony mają rozmawiać o ugodzie. Społecznicy liczą, że skończy się na pieszym dojeździe.

Stary Niedźwiedź już nie śpi, ale deweloper chodzi koło drogi. Ten żartobliwy tytuł, parafraza dziecięcej zabawy, coraz lepiej opisuje sytuację na olsztyńskim Zatorzu. Po poniedziałkowej rozprawie w Sądzie Rejonowym w Olsztynie wciąż nie ma rozstrzygnięcia w sprawie dostępu do miejskiej działki z dębami Adam i Ewa. Jest za to sygnał, że wieloletni spór może zakończyć się inaczej, niż od początku chciało miasto.

Sąd nie wydał orzeczenia. Zamiast tego zachęca strony do rozmowy o ugodzie. Chodzi o wariant pieszego dojeźścia do drzew. Kolejna rozprawa została wyznaczona na 28 lipca.

Dla obrońców starego Niedźwiedzia to istotna zmiana tonu. Od początku sprzeciwiali się drodze, która ich zdaniem ma bardziej służyć realizacji deweloperskich planów inwestycyjnych niż pielęgnacji ich ukochanych dębów.

— Mamy nadzieję, że zakończy się to nie służebnością drogi koniecznej, tak jak chce miasto, ale służebnością przejścia — mówił nam jeszcze przed rozprawą Jerzy Buczyński, jeden z obrońców Niedźwiedzia.

Spór trwa cztery i pół roku. W tym czasie zmieniały się strony postępo-



Zdjęcie: DrzewoRokup / Klub Gaję

Dęby Adam i Ewa na Starym Niedźwiedziu, laureaci 3. miejsca w konkursie Drzewo Roku 2023

wania, pojawiały się nowe opinie, a w tle rosła inwestycja mieszkaniowa przy ul. Chełmińskiej. Została ona czasowo wstrzymana po protestach i zaskarżeniach wydanej na nią zgody. Jerzy Buczyński przyznaje, że dla społeczników był to bardzo długi i wyczerpujący czas.

— To jest droga przez mękę — stwierdza.

Jednocześnie podkreśla, że jest optymistą. Sąd chciał mieć własne ekspertyzy, niezależne od tych przygotowanych wcześniej na zlecenie społeczników.

— Te ekspertyzy potwierdziły nasze ekspertyzy społeczne. To są drzewa pomnikowe — oznajmia Buczyński.

Największy problem polega na tym, że formalnej ochrony zabytkowych dębów nadal nie ma. Adam i Ewa od lat spełniają kryteria pomników przyrody, ale uchwała rady miasta z 2021 roku uzależniła nadanie im tego statusu od rozwiązania sprawy skomunikowania działki.

— Niecałe dwa tygodnie po podjęciu uchwały przez radę miasta, 10 grudnia, miasto dało zgodę na budowę — przypomina społecznik.

Jego zdaniem to decyzje administracyjne doprowadziły do dzisiejszego konfliktu. Działka z Adamem i Ewą została co prawda wpisana w planie ogólnym jako teren zieleni naturalnej, ale społeczników to nie uspokaja.

— To zupełnie inny status. Czym innym jest pomnik przyrody i jego otoczenie, a czym innym strefa zieleni naturalnej — zaznacza Buczyński.

Na starym Niedźwiedziu mieszkańcy czekają teraz na 28 lipca. I patrzą uważnie, kto naprawdę chodzi koło drogi.

zauważa też, że argumentacja miasta przez lata wyraźnie się zmieniła.

— Już nie ma mowy o konieczności pielęgnowania drzew metodami podnośnikowymi, ale dalej miasto uważa, że droga jest niezbędna — mówi.

W tle są działania deweloperów. Buczyński przypomina, że w 2021 roku najpierw rada miasta podjęła uchwałę w sprawie dębów, a krótko później miasto złożyło w sądzie wniosek o drogę. Potem wydano zgodę na budowę wielorodzinnego budynku z podziemnym garażem w sąsiedztwie drzew.

— Niecałe dwa tygodnie po podjęciu uchwały przez radę miasta, 10 grudnia, miasto dało zgodę na budowę — przypomina społecznik.

Jego zdaniem to decyzje administracyjne doprowadziły do dzisiejszego konfliktu. Działka z Adamem i Ewą została co prawda wpisana w planie ogólnym jako teren zieleni naturalnej, ale społeczników to nie uspokaja.

— To zupełnie inny status. Czym innym jest pomnik przyrody i jego otoczenie, a czym innym strefa zieleni naturalnej — zaznacza Buczyński.

Na starym Niedźwiedziu mieszkańcy czekają teraz na 28 lipca. I patrzą uważnie, kto naprawdę chodzi koło drogi.

JAN BERDYCKI

TRZYDZIESTA CZWARTA WARMIŃSKA PIELGRZYMKA PIESZA DO OSTREJ BRAMY IDĄ NA WILNO



FB / Warmińskie Pielgrzymki Piesze / foto: daga SK

Pielgrzymi z Warmii są dziś na trzecim etapie drogi do Wilna. Trzydziesta Czwarta Warmińska Piesza Pielgrzymka do Ostrej Bramy wyruszyła 6 lipca z Kętrzyna. Do Kaplicy Matki Bożej Miłosierdzia pątnicy mają dojeść 15 lipca.

Pątnicy mają już sporo kilometrów w nogach. Trzydziesta Czwarta Warmińska Piesza Pielgrzymka do Ostrej Bramy wyruszyła w poniedziałek, 6 lipca, z Bazyliki św. Jerzego w Kętrzynie. Tradycyjnie rozpoczęła się mszą świętą o godzinie 5 rano.

W środę pątnicy idą przez rejon Gołdapi. Parafia św. Józefa Robotnika zapowiadała, że pielgrzymi zatrzymają się na krótki odpoczynek i poczęstunek w Galweciach około godziny 14.30. Dalej droga prowadzi w stronę granicy z Litwą. Do Ostrej Bramy w Wilnie pielgrzymi mają dojeść 15 lipca. To jedna z najbardziej charakterystycznych warmińskich pielgrzymek. Trwa dziesięć dni, a jej uczestnicy mają do pokonania około 370 kilometrów. Szlak prowadzi przez Mazury i Wileńszczyznę. Jak i w poprzednich latach, pątnicy przechodzą m.in. przez Węgorzewo, okolice Gołdapi, Dubeninki, Kalwarię i Stare Troki.

— To są rekolekcje w drodze — tak o pielgrzymowaniu mówi ks. Jarostaw Dobrzeńcki, wieloletni organizator warmińskich pielgrzymek.

Historia tej drogi sięga 1991 roku. Pierwsze pielgrzymki wyruszały z Gołdapi. Po dwóch latach miejscem startu stał się Kętrzyn. Z pielgrzymką od początku był związany śp. bp Julian Wojtkowski, symbol warmińskiego pielgrzymowania zarówno na Jasną Górę, jak i do Ostrej Bramy.

A cel jest wyjątkowy. Ostra Brama to dawna brama miejska Wilna, w której znajduje się Kaplica Matki Bożej Miłosierdzia, której obraz jest szeroko znany w całej Polsce jako obraz Matki Bożej Ostrobramskiej. Dla Polaków, Litwinów i mieszkańców dawnych Kresów jest to miejsce modlitwy, zawierzenia i powrotu do korzeni.

„Witaj, Matko, jestem” — tak pątnicy witają Maryję, stojąc u celu pielgrzymki. Wielu klęka lub oddaje hołd Królowej Nieba i Ziemi, kładąc się krzyżem na ziemi.

Wilno to także miasto Bożego Miłosierdzia. To tu Eugeniusz Kazimirowski namalował pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego według wskazówek św. Faustyna. Właśnie przy Ostrej Bramie obraz ten po raz pierwszy publicznie czczono w 1935 roku. Dlatego warmińska droga do Wilna prowadzi nie tylko do Matki Miłosierdzia, ale też do jednego z najważniejszych miejsc kultu Miłosierdzia Bożego.

JAN BERDYCKI

WYDAWCA
GALINDIA
Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b,
10-384
Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR BIURA REKLAMY
Agnieszka Weder-Gryglewicz
a.weder@gazetaolsztynska.pl
885 998 201

ZASTĘPCY REDAKTORA
NACZELNEGO
Michał Podolak,
Zuzanna Leszczyńska

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Joanna Karzyńska
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
Ania Głazek
internet@gazetaolsztynska.pl
519 839 562

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE
BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
Ewelina Gulińska
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
Elwira Kowalska
ul. Rybacka 35
Oddział Poligrafia
Drukarnia
w Białymstoku
Ignatki,
ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia
w Białymstoku
Ignatki,
ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin



AFERA HELPERA.

SKARGA DO MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

Były prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, jeden z oskarżonych w aferze Helpera, wystąpił do resortu sprawiedliwości o objęcie przez Prokuraturę Krajową nadzorem toczącego się postępowania.

Sprawa dotyczy stowarzyszenia Europejskie Centrum Wsparcia Społeczności „Helper” i prowadzonych przez nie domów opieki dla starszych osób. Działały one w Olsztynie, a także w kilku innych miastach na terenie Warmii i Mazur. Stowarzyszenie prowadzili były poseł Prawa i Sprawiedliwości Tomasz Kaczmarek, znany jako agent Tomek, i jego żona Katarzyna K. Pieniądze na opiekę nad potrzebującymi daje państwo (za pośrednictwem wojewody) w formie dotacji dla samorządów. A one rozpisują konkurs na świadczenie tych usług. W niektórych wypadkach z dotacji korzystał Helper.

Śledczy uznali jednak, że w ciągu kilku lat znaczna część pieniędzy została przywłaszczona przez osoby związane ze stowarzyszeniem. Dlatego postawili im kilkanaście zarzutów, w tym zonie agenta Tomka.

Proces w Sądzie Okręgowym w Olsztynie rozpoczął się w lutym 2025 roku. Prokurator z Prokuratury Regionalnej w Białymstoku zarzucił oskarżonym stworzenie zorganizowanej grupy przestępczej i kierowania nią w latach 2010-2017. Kierownictwo stowarzyszenia miało brać udział w zorganizowanej grupie przestępczej oraz wyłudzić od czterech samorządów z terenu województwa warmińsko-mazurskiego ponad 71 mln zł dotacji na organizację



i funkcjonowanie domów samopomocy oraz przywłaszczenie części dotacji w wysokości ponad 34 mln zł. Prokuratura oskarżyła je również o pranie brudnych pieniędzy, polegające na finansowaniu zakupu nieruchomości ze środków pochodzących z przestępstw i przenoszeniu prawa własności do tych nieruchomości. Jej zdaniem także ceny remontów budynków Helpera nie odpowiadały rzeczywistości.

Skutki afery odczuli także lokalni samorządowcy. Śledczy postawili zarzuty władzom gmin, w których działały ośrodki pomocy prowadzone przez stowarzyszenie. W tym gronie znaleźli się m.in. były prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz i jego zastępca Jarosław Słoma oraz były wójt gminy Purda. Wina samorządowców miała polegać na niedostatecznej dbałości o prawidłową gospodarkę finansową gmin. Według śledczych nie dopełnili też oni obowiązku kontroli umów zawartych z Helperem.

Były prezydent Piotr Grzymowicz od początku

sprawy utrzymuje, że nie ma sobie nic do zarzucenia. – Nie będę ukrywał, iż konieczność udowodnienia, że nie jestem winnym, po prostu zakrawa na kpinę, dlatego dla pełnej jasności powiem to raz jeszcze i jednoznacznie: gmina Olsztyn i jej organ, czyli prezydent miasta, są w sprawie Helpera wyłącznie poszkodowanym – powiedział w jednym z wywiadów udzielonych „Gazecie Olsztyńskiej”.

Teraz podjął kolejne kroki. On i Jarosław Słoma wystąpili do Waldemara Żurka, ministra sprawiedliwości, z pilną prośbą o „interwencję w sprawie, która od lat stanowi przykład rażącej niesprawiedliwości i politycznego wykorzystywania organów ścigania”. W wysłanym piśmie przypomnieli, że ponad rok temu skierowali do jego poprzednika Adama Bodnara obszerny wniosek o kontrolę działań Prokuratury Regionalnej w Białymstoku. „Niestety, do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy z Prokuratury Krajowej żadnej merytorycznej informa-

NOWA WIZYTÓWKA LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO



Lidzbark Warmiński wzbogacił się o kolejne wyjątkowe dzieło sztuki ulicznej. W czwartek, 2 lipca, przy miejskim amfiteatrze, tuż obok zamku biskupów warmińskich, uroczystie odsłonięto mural autorstwa Konstantina Kachanovsky'ego.

Powstał on z okazji rocznicy wpisania umiejętności wykonywania czepca warmińskiego na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego i stał się jednym z najważniejszych wydarzeń tegorocznego festiwalu Rejzowanie po Warnii.

Nowe malowidło jest nie tylko efektowną ozdobą miejskiej przestrzeni, ale przede wszystkim przypomina o jednym z najbardziej charakterystycznych elementów kultury Warmii: tradycyjnym czepcu warmińskim, którego umiejętność wykonywania od lat jest pieczołowicie przekazywana kolejnym pokoleniom.

Burmistrz Lidzbarka Warmińskiego Jacek Wiśniowski podkreślił, że nowe dzieło ma przypominać o bogactwie regionalnego dziedzictwa.

„To piękna opowieść o Warmii, jej tradycjach i mieszkańcach. Wierzę, że mural stanie się nową wizytówką Lidzbarka Warmińskiego i miejscem, które będzie przypominało mieszkańcom i turystom o bogactwie naszego dziedzictwa” – napisał burmistrz.

Autorem muralu jest Konstantin Kachanovsky – artysta pochodzący z Ukrainy, który od około dwóch lat mieszka w Lidzbarce Warmińskim. W swojej twórczości często łączy motywy folklorystyczne z nowoczesnym street artem, wykorzystując architekturę budynków jako element kompozycji. Sam artysta wyjaśnił symbolikę swojego dzieła.

malarska kompozycja poświęcona pamiętkowemu elementowi kultury warmińskiej – czepcowi warmińskiemu. Na muralu możemy zobaczyć trzy dziewczyny w czepcach. Po lewej stronie jest czwarta dziewczynka stojąca tyłem po to, żeby było widać ornament na czepcu – opisał.

Kompozycję uzupełniają motywy inspirowane warmińskim krajobrazem i przyrodą. Całość została dopasowana do architektury budynku, dzięki czemu mural harmonijnie wpisuje się w otoczenie amfiteatru i historycznej części miasta.

Odsłonięcie muralu odbyło się w ramach festiwalu Rejzowanie po Warnii, którego celem jest popularyzacja dziedzictwa kulturowego Warmii oraz zachęcanie mieszkańców i turystów do odkrywania regionalnych tradycji. Jubileusz wpisania umiejętności wykonywania czepca warmińskiego na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego stał się doskonałą okazją do przypomnienia osób od lat zaangażowanych w ochronę tego wyjątkowego elementu warmińskiej tożsamości.

Na zakończenie burmistrz skierował podziękowania do wszystkich osób zaangażowanych w realizację przedsięwzięcia.

– Gratuluję i dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego wyjątkowego dzieła! – powiedział Jacek Wiśniowski. Nowy mural ma szansę stać się kolejnym rozpoznawalnym symbolem Lidzbarka Warmińskiego. Położony w sąsiedztwie miejskiego amfiteatru i zamku biskupów warmińskich będzie przypominał mieszkańcom i odwiedzającym, że bogata historia oraz niematerialne dziedzictwo Warmii mogą być inspiracją także dla współczesnej sztuki.

ŹRÓDŁO: RADIO OLSZTYN / LDK

cji, co dzieje się z naszym zgłoszeniem i czy podjęto jakiegokolwiek kroki wyjaśniające” – stwierdzili jego autorzy.

We wspomnianym dokumencie „jako niesłusznie oskarżeni samorządowcy” domagają się, by resort sprawiedliwości przyjrzał się dowodom, które ich zdaniem ignorują śledczy. Na potwier-

dzenie swojej tezy podali cztery przykłady, w tym opis mechanizmu prania brudnych pieniędzy w jednym z olsztyńskich hoteli, obciążający zeznania osób powiązanych rzekomo z Helperem, oraz odrzucanie wniosków o przesłuchanie wskazanych świadków. „W związku z powyższym oczekujemy od Pana Ministra

niezwłocznego objęcia sprawy nadzorem przez Prokuraturę Krajową (...), wyjaśnienia przyczyn (...) bezczynności organów po naszym poprzednim wniosku i doprowadzenia do przesłuchania osób wskazanych w wyjaśnieniach (...) jako beneficjentów łapówek” – czytamy w piśmie do ministra Waldemara Żurka.

CHCĄ ZERWANIA WSPÓŁPRACY Z LWOWEM I RÓWNEM

Kult Bandery, Szuchewycza i UPA na zachodniej Ukrainie oraz pieniądze z Warmii i Mazur na współpracę z Lwowem i Równem są powodami, przez które Ruch Narodowy i Konfederacja apelują do sejmiku o zerwanie partnerskich relacji z tymi regionami.

Prezes Ruchu Narodowego w regionie i lider Konfederacji Piotr Lisiecki wraz z Kamilem Wysockim, także z Ruchu Narodowego, podczas wtorkowej konferencji prasowej przed siedzibą Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie zaapelowali do Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego o zerwanie współpracy z obwodem lwowskim i obwodem rówieńskim. Chodzi między innymi o umowę partnerską z 2003 roku z obwodem rówieńskim, ale także o relacje z obwodem lwowskim, pomoc finansową dotyczącą letniego pobytu dzieci i młodzieży z Ukrainy oraz plany utworzenia ośrodka rehabilitacyjnego dla ukraińskich żołnierzy w Górowie Iławeckim.

— Zwracamy się z apelem do Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego o zerwanie współpracy z władzami obwodu rówieńskiego oraz obwodu lwowskiego — informował Kamil Wysocki.

Wysocki przekonywał, że samorząd województwa nie powinien utrzymywać partnerskich relacji z regionami, w których, jak mówił, dochodzi do gloryfikacji OUN-UPA oraz osób odpowiedzialnych za zbrodnie na Polakach na Wołyniu i w Galicji Wschodniej. Wśród przykładów wymieniał nadawanie imion Bandery i Szuchewycza ulicom, placom, szkołom



Od lewej: Kamil Wysocki i Piotr Lisiecki podczas konferencji Ruchu Narodowego

i instytucjom, wnoszenie pomników i tablic oraz organizowanie uroczystości, na których prezentowana jest nacjonalistyczna symbolika.

— W ostatnich latach na Ukrainie, a szczególnie w zachodnich obwodach, w tym rówieńskim i lwowskim, nasilają się tendencje nazistowskie i jawna gloryfikacja OUN-UPA — przekonywał Kamil Wysocki.

Przedstawiciele Ruchu Narodowego i Konfederacji podnosili także sprawę polskiej firmy Control Process SA, która realizowała inwestycję odpadową we Lwowie. Według nich spółka nie otrzymała należnych pieniędzy mimo korzystnych rozstrzygnięć arbitrażowych i ma problem z odzyskaniem sprzętu.

Osobny wątek konferencji dotyczył finansowania pobytu dzieci i młodzieży z obwodów lwowskiego i rówieńskiego na Warmii i Mazurach. Piotr Lisiecki przekonywał, że region nie powinien przeznaczac

publicznych pieniędzy na współpracę, jeśli po stronie ukraińskiej nie ma jasnego odcięcia się od kultu UPA.

— Musimy podjąć jakieś kroki, żebyśmy nie zostali oszukani przez naszych ukraińskich partnerów i żebyśmy nie godzili się na wychwalanie morderców Polaków z czasu krwawej niedzieli w 1943 roku — stwierdzał Piotr Lisiecki. — A mamy informacje, że dzieci korzystające właśnie z naszej letniej pomocy u siebie składają kwiaty pod pomnikami morderców Polaków.

Zapowiedziano też, że jeśli apel nie przyniesie skutku, Ruch Narodowy i Konfederacja będą zbierać podpisy pod petycją mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego. Na zakończenie organizatorzy konferencji prasowej pokazali zdjęcia ze spotkania radnych Sejmiku z przedstawicielami władz obwodu lwowskiego, którzy aktywnie promują kult zbrodniczych UPA i Bandery.

JAN BERDYCKI

NIEMIECKA POLITYK DO POLAKA: ZAMKNIJ SIĘ!...



Trwa ostatnia przed wakacjami sesja Parlamentu Europejskiego w Strasburgu. Jak zwykle w stolicy Alzacji sesja jest czterodniowa w odróżnieniu od tzw. minisjesji

w brukselskiej siedzibie PE, które trwają raptem dwa dni. Bawią mnie medialne odgłosy w Polsce na temat tego, co się tutaj dzieje (piszę te słowa w Strasburgu). To trochę zderzenie unijnego realu z nadwiślańskim wirtuałem. I tak przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola (zapewne w styczniu 2027 r. będzie ponownie wybrana na swoją już czwartą kadencję, przechodząc w ten sposób do historii parlamentu z siedzibami w Brukseli i Strasburgu) poinformowała na początku sesji o karach dla polskiego europosła Grzegorza Brauna. Został ukarany za swoje wypowiedzi (w ramach zapewne wolności słowa, która jest, jak wiadomo, wizytówką Unii Europejskiej) na posiedzeniu Komisji Obrony PE, poświęconym sytuacji na Bliskim Wschodzie. Real jest taki, że otrzymał karę finansową w postaci raptem dwóch diet oraz wykluczenia go z posiedzeń tejże komisji, której angielski i francuski skrót brzmi SEDE, na okres... dwóch tygodni. Dodam, że w najbliższych dwóch tygodniach komisja

owa się nie zbiera, a rzeczony europoseł nie jest jej członkiem! Jakie jest wirtualne, medialne lustro owego wyroku w Polsce? Otóż pisze się o karach finansowych, przeważnie nie wnikając, jak są one wysokie. Zwykle też nie przeczytamy, na jak długo został wykluczony z obrad jednej z komisji, na które i tak nie chodzi, bo nie jest jej członkiem (a chodzi o 14 dni kanikuły).

Charakterystyczne jest to, że żadnej kary nie otrzymała niemiecka przewodnicząca tejże komisji, która do tegoż europosła z Polski powiedziała: „Zamknij się!”! Widocznie niemiecka buta, arogancja i chamstwo to norma w parlamencie, którego jedna z siedzib przestała być częścią Niemiec dopiero 108 lat temu (nie wspomnę już o losach Strasburga podczas II wojny światowej). Tej sytuacji nie można nazwać inaczej niż spektakularnym przykładem double standards, czyli podwójnych standardów.

Można się nie zgadzać z tym, co myślą politycy różnych opcji na temat trwającego wiele dekad konfliktu na Bliskim Wschodzie. Pytanie tylko, czy karanie za opinie jest zgodne z rzekomo fundamentalną dla UE wolnością słowa. Czy niemiecka polityk sprawująca władzę jest świętą krową i może używać wulgaryzmów i kazać zamknąć się Polakowi?

W tym samym czasie Parlament Europejski odrzucił możliwość upamiętnienia ludobójstwa Polaków z rąk ukraińskich szowinistów podczas II wojny światowej...

RYSZARD CZARNECKI

REKLAMA



WOJEWODA
WARMIŃSKO-MAZURSKI

OBWIESZCZENIE

WIN-II.7820.1.12.2026.KKO

Olsztyn, 6 lipca 2026 r.

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika reprezentującego inwestora – Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego z 16 czerwca 2026 r. (data wpływu do tut. urzędu 18 czerwca 2026 r.), zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania: „**Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 590 polegająca na budowie drogi dla pieszych i rowerów na odcinku Gudniki – Reszel**” od km 28+700 do km 29+622.

I. Inwestycja realizowana będzie na działkach:

(w nawiasach podano numery działek ewidencyjnych po wnioskowanym podziale)

1. w liniach rozgraniczających teren inwestycji:

- jednostka ewidencyjna 280805_4 Reszel – miasto, obręb 0001, działki nr: 33; 34/2 (34/5); 34/4 (34/7); 35/5 (35/22); 35/6 (35/24); 35/15 (35/20);
- jednostka ewidencyjna 280805_4 Reszel – miasto, obręb 0002, działka nr: 120/2;
- jednostka ewidencyjna 280805_5 Reszel – obszar wiejski, obręb 0004 Dębnik, działki nr: 27 (27/1); 35/4 (35/25); 35/12 (35/17); 35/13 (35/19); 35/14 (35/21); 35/15 (35/23); 286;

2. przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania z nieruchomości w związku z przebudową zjazdu:

- jednostka ewidencyjna 280805_5 Reszel – obszar wiejski, obręb 0004 Dębnik, działki nr: 35/11.

Wobec powyższego informuję, że w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy Al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, wejście od Al. Marsz. J. Piłsudskiego, pokój 329, od poniedziałku do piątku w godzinach 11.00-14.00, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232 538 (w godz. 11.00-14.00), (89) 5232 561, a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w formie pisemnej, za pośrednictwem poczty tradycyjnej, na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, Al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, lub poprzez e-Doręczenia na adres: AE:PL-63617-21139-RGDWI-27.



DZIAŁDOWO MA SZANSE NA OBWODNICĘ



Działdowo od lat zmagają się z ogromnym natężeniem ruchu drogowego. Mieszkańcy nie ukrywają, że największym problemem są codzienne korki, szczególnie w godzinach porannego i popołudniowego szczytu. Wszystko wskazuje jednak na to, że szansa na powstanie obwodnicy staje się coraz bardziej realna. Samorząd województwa rozpoczyna przygotowania do wykonania dokumentacji projektowej.

Największe utrudnienia występują między godziną 14 a 16, kiedy tysiące pracowników wracają z zakładów produkcyjnych zlokalizowanych w Działdowie i okolicach.

– Najgorzej jest od 14 do 16. Działdowo jest taką kolebką zakładów produkcyjnych i bardzo wiele osób z okolicznych miejscowości dojeżdża tutaj do pracy. Przez to miasto po prostu się korkuje – mówi jeden z mieszkańców.

Problem potęguje również intensywny ruch ciężarowy. Szacuje się, że przez Działdowo każdego dnia przejeżdża nawet około trzech tysięcy samochodów ciężarowych.

Skala problemu jest coraz większa.

– Odczuwamy ten ruch, ponieważ mamy dwa momenty szczytu: rano i po południu. Można stracić nawet pół godziny, żeby przejechać z jednego końca miasta na drugi – tłumaczy

burmistrz Działdowa Grzegorz Mrowiński.

Generalny pomiar ruchu wykazał, że do Działdowa z czterech głównych kierunków wjeżdża każdego dnia ponad 42 tysiące pojazdów.

Największe natężenie odnotowano od strony Lidzbarka – blisko 14,5 tysiąca pojazdów na dobę, od strony Nidzicy – ponad 10 tysięcy pojazdów, od strony Mławy – ponad 9,5 tysiąca pojazdów oraz od strony Dąbrowna – około 8 tysięcy pojazdów.

To właśnie te dane stały się jednym z głównych argumentów przemawiających za rozpoczęciem prac nad obwodnicą.

Przedstawiciele samorządu województwa podkreślają, że pierwszym etapem będzie opracowanie dokumentacji oraz dokonanie szczegółowych analiz.

– Wszystkie miasta, w których ruch przekracza 10 tysięcy pojazdów na dobę, analizujemy. Jeżeli – tak jak w Działdowie – główne ulice są drogami wojewódzkimi, podejmiemy decyzję o przygotowaniu obwodnicy – wyjaśnia Waldemar Królikowski, dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie.

Ekspertci będą musieli określić między innymi przebieg przyszłej trasy oraz przygotować kilka możliwych wariantów.

Realizacja inwestycji nie będzie jednak łatwa. Projektanci muszą uwzględ-

nić przebieg trzech linii kolejowych: Warszawa – Gdańsk, Działdowo – Olsztyn oraz Działdowo – Brodnica. To oznacza konieczność budowy co najmniej dwóch wiaduktów.

Dodatkowym wyzwaniem są tereny torfowe znajdujące się od strony Mławy, które wymagają szczególnych badań geotechnicznych.

– Najpierw musimy ustalić układ obwodnicy i przeanalizować sposób poruszania się kierowców. Dopiero po wykonaniu wszystkich analiz będzie można określić zakres tej inwestycji – zaznacza przedstawiciel ZDW w Olsztynie.

Choć budowa obwodnicy to wciąż perspektywa kilku lat, mieszkańcy z dużym optymizmem przyjęli informację o rozpoczęciu przygotowań.

– Pomysł jest w tysiącu procentach trafiony i wierzę, że zostanie zrealizowany. Wtedy społeczeństwo będzie naprawdę zadowolone – stwierdza jeden z Działdowian.

Zgodnie z obecnym harmonogramem dokumentacja projektowa obwodnicy Działdowa ma być gotowa w listopadzie 2029 roku. Będzie to kluczowy etap, który otworzy drogę do ubiegania się o finansowanie i rozpoczęcia realizacji jednej z najważniejszych inwestycji drogowych w regionie.

SYLWESTER KASPROWICZ
/TVP3 OLSZTYN



DOBRE PIERWSZE PÓŁROCZE PORTU LOTNICZEGO OLSZTYN-MAZURY

Ponad 57 tysięcy pasażerów, rozwój siatki połączeń, nowe inwestycje i kolejny partner z branży lotniczej – tak w skrócie można podsumować pierwsze sześć miesięcy 2026 roku w Porcie Lotniczym Olsztyn-Mazury. Minione półrocze pokazało, że port w Szymanach umacnia swoją pozycję nie tylko jako regionalne lotnisko pasażerskie, ale również jako miejsce realizacji nowoczesnych projektów i rozwoju działalności lotniczej.

Od stycznia do końca czerwca z usług lotniska skorzystało 57 498 pasażerów, co oznacza wzrost o 51,39 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku.

– To wynik, który bardzo nas cieszy. Coraz więcej osób wybiera nasze lotnisko jako początek swojej podróży, ale równie istotny jest rosnący ruch przyjazdowy. Widzimy, że Warmia i Mazury stają się coraz bardziej dostępne dla turystów, a my konsekwentnie pracujemy nad tym, aby oferta naszego lotniska odpowiadała na potrzeby zarówno mieszkańców regionu, jak i odwiedzających gości – mówi Wiktor Wójcik, prezes Zarządu Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury.

W sezonie letnim pasażerowie mogą korzystać z regularnych połączeń do Krakowa, Londynu-Stansted, Dortmundu oraz Düsseldorfu-Weeze. Z siatki połączeń korzystają zarówno mieszkańcy regionu podróżujący służbowo i turystycznie, jak i osoby odwiedzające Warmię i Mazury.

Początek wakacji przyniósł również inaugurację letnich połączeń czarterowych. W czerwcu touroperator Itaka uruchomił bezpośrednie loty do Albanii i Turcji. Duże zainteresowanie ofertą od pierwszych rejsów potwierdza, że mieszkańcy rozpoczynają zagraniczne wakacje z lotniska położonego najbliżej miejsca zamieszkania. Za dobrymi wynikami pasażerskimi idzie również rozwój infrastruktury i nowych obszarów działalności. W Szymanach trwają kolejne etapy realizacji dwóch strategicznych projektów współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej: wdrożenia zdalnej służby informacji powietrznej AFIS oraz projektu Flight Eco Center. To inwestycje, które w najbliższych latach zwiększą potencjał operacyjny lotniska i umocnią jego pozycję jako ośrodka

wykorzystującego nowoczesne technologie w lotnictwie.

Pierwsze półrocze przyniosło także rozwój okołolotniczej działalności. Swoją bazę operacyjną do Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury przeniosła firma Fubar Aviation, specjalizująca się w pokazowych lotach. To kolejny przykład na to, że lotnisko w Szymanach staje się atrakcyjnym miejscem dla wyspecjalizowanych podmiotów z branży lotniczej. – Rozwój lotniska to znacznie więcej niż statystyki pasażerskie. Równie ważne są inwestycje, nowe przedsięwzięcia i partnerzy, którzy wybierają Port Lotniczy Olsztyn-Mazury jako miejsce prowadzenia swojej działalności. To właśnie to buduje potencjał naszego lotniska na kolejne lata i tworzy nowe możliwości dla całego regionu – podsumowuje Wiktor Wójcik.

MATERIAŁY PRASOWE

REKLAMA

komunikat

Wójt Gminy Elbląg

uprzejmie informuje, iż został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Elbląg oraz zamieszczony na stronach internetowych Urzędu wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia, stanowiących własność Gminy Elbląg. Wykaz opublikowano od 08.07.2026 r. do 29.07.2026 r.



KLUCZOWE SĄ NASTAWIENIE ORAZ PLAN

Polscy seniorzy tworzą różnorodną i aktywną grupę społeczną. W swoim codziennym życiu często łączą umiarkowane, ale stabilne możliwości finansowe z bogatym życiem społecznym, zdrowiem i pasjami. Emocje, doświadczenie i pragmatyzm wpływają na to, jak gospodarują budżetem, planują podróże i korzystają z dostępnych form wsparcia.

Naukowcy, lekarze i psycholodzy jasno wskazują, że wyznaczanie nowych priorytetów, a także nieustanna droga w poszukiwaniu nowych wyzwań pomaga w rozwoju ruchowym, społecznym i emocjonalnym. Brak stagnacji i jednocześnie śmiałość planowania codziennych zajęć sprawia, że układ ruchu i układ nerwowy chroniony jest przed bólem reumatycznym, demencją, chorobami Parkinsona czy depresją. Nierzadko wspomnienie młodzięcych celów, a także nowy plan ich realizacji sprawia, że senior zaczyna żyć na nowo. To wtedy tryska energią, witalnością i optymizmem. Emerytura może być niezwykle pięknym, aktywnym i rozwijającym etapem w życiu. Kluczowe jest nastawienie oraz plan, który pozwoli rozwinąć własne zainteresowania i zrealizować niespełnione dotychczas marzenia.

Na emeryturze

Stabilne dochody – dla wielu seniorów emerytura to podstawowe źródło utrzymania, często uzupełniane oszczędnościami, rentą rodzinną lub wsparciem ze strony rodziny.

Zakupy i koszty życia – priorytetem bywają wydatki na leki, opiekę zdrowotną i rachunki za mieszkanie. Wciąż rośnie odsetek seniorów, którzy oszczędzają na przyszłe potrzeby i niespodziewane wydatki.

Wsparcie i ulgi – emeryci mogą korzystać z różnych programów zniżek i ulg (na bilety komunikacyjne, opłaty za kulturę czy usługi publiczne), a także z programów zdrowotnych finansowanych przez państwo i samorządy.

Aktywność i styl życia

Aktywność fizyczna i zdrowie – zachowanie



formy fizycznej to gwarancja samodzielności, niezależności i sprawnego układu ruchu. Pogorszenie koordynacji ruchowej, spostrzegawczości i kondycji przyczynia się do mniejszego poczucia bezpieczeństwa. Seniorzy często poszukują sposobu na łatwą, przyjemną i nieeksploatacyjną aktywność. W tej roli idealnie sprawdzi się aktywność na świeżym powietrzu, np. spacer, nordic walking, a także specjalne zajęcia, takie jak aquaerobik dla starszych. Ruch jest korzystny w kontekście zdrowia, tj. odciąża kręgosłup, buduje masę mięśniową, zapobiega bólowi reumatycznym i przy okazji dostarcza endorfin.

Kultura i edukacja – nigdy nie jest za późno na naukę. Jeśli senior chce zdobywać konkretną wiedzę, szkolić się w wąskim zakresie lub zdobywać nowe umiejętności, doskonałym rozwiązaniem będą typowe zajęcia zawodowe i edukacyjne, które pozwolą wrócić do młodzięcych lat. Lokalne kluby czy koła uczą haftowania, grania na instrumentach, malowania, wytwarzania konfitur czy

pieczenia. Uniwersytety trzeciego wieku, warsztaty rękodzieła, kluby książki, wyjazdy kulturalne to popularne formy spędzania czasu, które dają poczucie przynależności i sensu.

Wolontariat i zaangażowanie społeczne – człowiek na emeryturze potrzebuje kontaktu społecznego. Wiele osób po zakończeniu kariery zawodowej zmaga się z samotnością, zamyka się w swoich czterech ścianach i traci energię. Senior powinien więc zająć się sąsiedzkimi sprawami, spotykać się z przyjaciółmi, rozmawiać z rodziną. Kontakt z innymi ludźmi zachęca do wychodzenia z domu, do śledzenia nowinek gospodarczych, do aktywności i budowania relacji międzyludzkich.

Podróże i wypoczynek

Wczasy i wycieczki – emeryci często korzystają z ofert krajowych i zagranicznych wycieczek finansowanych z oszczędności, programów senioralnych, zniżek turystycznych i dzięki wsparciu rodziny. Popularne są wycieczki objazdowe oraz pobyty rehabilitacyjne i na łonie natury.

Ile wynosi najniższa emerytura w 2026 roku?

Od 1 marca 2026 roku do końca lutego 2027 roku kwoty najniższych świadczeń wynoszą szacunkowo:

- emerytura, renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna – 1978,49 zł brutto;
- renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy – 1483,87 zł brutto;
- renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa – 2374,19 zł brutto.

Terminy i planowanie – podróżowanie wymaga planowania budżetu, wyboru ofert z rabatami (np. zniżki studenckie dla seniorów, karty seniora), a także zabezpieczenia zdrowotnego i ochrony ubezpieczeniowej.

Bariery i wyzwania – ograniczenia zdrowotne, ograniczony dostęp do transportu, bariery architektoniczne irosnące koszty mogą utrudniać podróżowanie, zwłaszcza osobom, którym przysługują mniejsze świadczenia.

Wsparcie ze strony rodziny, społeczne i państwowe

Rodzina – w trudnym okresie przejściowym, jakim jest początek emerytury, wsparcie udzielane przez najbliższych jest absolutnie bezcenne. To właśnie rodzina i przyjaciele mogą stworzyć bezpieczną przystań, która pomoże seniorowi odnaleźć się w nowej roli. Jak mądrze wspierać? Przede wszystkim poprzez rozmowę

i aktywne słuchanie. Warto pytać o uczucia, obawy i marzenia, nie bagatelizując problemów. Kluczowe jest także unikanie pułapki nadopiekuńczości. Wielu seniorów skarży się, że dzieci zaczynają traktować ich jak niesamodzielne osoby, co jest bolesne i odbiera poczucie sprawczości. Zamiast wyřęczać we wszystkim, lepiej zachęcać do aktywności i samodzielnego podejmowania decyzji. Dobre relacje rodzinne opierają się na partnerstwie i wzajemnym szacunku niezależnie od wieku. Zastanawiając się, jak wspierać rodzica na emeryturze, pomyśl o włączeniu go w życie rodziny, wspólnych wyjściach, ale też o uszanowaniu jego potrzeby prywatności i niezależności. To najlepsza droga do pomyślnej adaptacji do emerytury.

System opieki zdrowotnej – regularne wizyty u lekarzy, przyjmowane stale leki, profilaktyka i programy zdrowotne są kluczowe dla jakości życia.

Opieka społeczna i usługi lokalne – domy seniora, centra aktywności, asystenci seniorów oraz wsparcie ze strony rodziny odgrywają ważną rolę w utrzymaniu samodzielności.

Programy polityki społecznej – samorządy i organizacje pozarządowe oferują programy wsparcia finansowego, zajęcia rekreacyjne, kursy i wyjazdy dla starszych osób.

Polscy seniorzy prowadzą różnorodne życie, w którym emerytura jest jednym z fundamentów pozwalających na godne, aktywne i pełne pasji starzenie się. Dzięki połączeniu oszczędności, zrównoważonego budżetu, wsparcia społecznego i zaangażowania w społeczność wielu seniorów realizuje swoje marzenia o podróżach, kulturze i rozwoju osobistym. **JOANNA KARZYŃSKA**



CZERPIĄ Z ŻYCIA PEŁNYMI GARŚCIAMI!

W Bartoszycach funkcjonuje jedna z najbardziej energicznych i solidarnych społeczności seniorów w regionie. To koło Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, które liczy 380 członków. Niezależnie od wieku seniorzy z Bartoszczyk pokazują, że aktywność i radość z życia nie zna limitów.

Liczna i zgrana grupa 380 członków tworzy wspólnotę, w której każdy może liczyć na wsparcie i przyjazne koleżeństwo. Członkowie Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koła w Bartoszycach zapewniają, że w życiu nigdy nie jest za późno na trzy rzeczy: naukę, spełnianie marzeń i miłość do drugiego człowieka.

— Większość z nas odnajduje tu ponownie sens swojego życia i spełnia marzenia — zapewnia Danuta Zalewska, przewodnicząca bartoszyckiego koła PZERil. — Jesteśmy fajną grupą, która nie chce siedzieć w domu, chce być aktywna i mieć możliwość poznania tego, na co do tej pory nie było czasu. Kiedy pracowaliśmy, wychowywaliśmy dzieci, nie mieliśmy możliwości realizowania pasji, podróżowania i bycia aktywnym na wielu różnych polach. Teraz jest nasz czas i chcemy go dobrze wykorzystać!

Realizują projekt

Seniorzy regularnie organizują wycieczki, imprezy integracyjne czy warsztaty oraz uczestniczą w różnorodnych projektach społecznych i kulturalnych. Aktualnie realizują projekt „Aktywni seniorzy śladami warmińskich zamków — kultura w ruchu”, który łączy zwiedzanie, edukację i udział w życiu kulturalnym regionu. W ramach tej inicjatywy seniorzy

podróżują, poznają historię i architekturę Warmii, a jednocześnie promują aktywny styl życia i integrację społeczną. Do tej pory grupa odwiedziła już Olsztyn i Reszel. Seniorzy zgłębiali lokalne dziedzictwo kulturowe, zwiedzali zabytki i smakowali lokalne wyroby.

Wycieczka do Olsztyna była nie tylko okazją do zobaczenia pięknych miejsc, ale przede wszystkim do powiększenia bagażu doświadczeń. Każdy z uczestników wrócił bogatszy o nowe ciekawostki historyczne, wiedzę o Warmii oraz wspomnienia, które na długo pozostaną w pamięci — zapewniają bartoszyccy seniorzy. Zamek, Dom „Gazety Olsztyńskiej” i Muzeum Przyrody stworzyły spójną opowieść o regionie: od średniowiecznej historii przez trudne dzieje polskości aż po bogactwo natury. To był dzień, który pokazał, że dobra atmosfera jest ważniejsza niż pogoda, warto odkrywać nowe miejsca, nawet te mniej znane, i że wspólne przeżycia budują najpiękniejsze wspomnienia.

Reszel zachwyił seniorów, a pogoda dopisała.

— Wycieczka bartoszyckich emerytów do Reszla była niezwykle udaną i pełnym wrażeń wydarzeniem. Już sam przyjazd do tego urokliwego, warmińskiego miasteczka pozwolił uczestnikom poczuć wyjątkowy klimat historii i spokoju — wspomina pani Danuta Zalewska. — Głównym punktem programu było zwiedzanie zamku biskupów warmiń-

skich w Reszlu. Spacerując po jego murach, uczestnicy mogli poczuć ducha dawnych czasów i podziwiać piękno średniowiecznej architektury. Zwiedzającym najbardziej przypadła do gustu sala tortur. Potem przyszedł czas na relaksujący spacer po okolicznym parku, gdzie wśród zieleni i śpiewu ptaków można było odpocząć i nacieszyć się spokojem natury. Już poza projektem udaliśmy się do jednego z najsłynniejszych miejsc pielgrzymkowych na Warmii i Mazurach. To wyjątkowe sanktuarium maryjne zachwyca nie tylko swoim duchowym znaczeniem, ale także piękną, barokową architekturą. Historia tego miejsca sięga średniowiecza i związana jest z licznymi legendami oraz cudami przypisywanymi Matce Bożej Świętolipskiej. Największe wrażenie na uczestnikach wywarła Bazylika Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, słynąca z niezwykłych organów z ruchomymi figurami. Wizyta w Świętej Lipce była wyjątkowym i wzruszającym elementem naszej wycieczki, który pozwolił na uspokojenie myśli, własną refleksję i cichą modlitwę. A już 15 lipca szykujemy się na podbój Kętrzyna!

Planów jest jeszcze wiele

Planowane są kolejne wycieczki: Kętrzyn, Nidzica i Frombork — następne przystanki na mapie wyprowadzą seniorów. Każde miasto stanowi szansę na pogłębienie wiedzy o historii regionu oraz na wymianę doświadczeń między pokoleniami.



Fot. PZERil w Bartoszycach



— Wzmacnianie międzypokoleniowych więzi: wspólne wyjazdy i projekty to okazja do spotkań między starszymi a młodszymi pokoleniami, wymiany doświadczeń i wzajemnego wsparcia, promocja kultury i dziedzictwa oraz wsparcie psychiczne i fizyczne — mówi Danuta Zalewska, przewodnicząca bartoszyckiego koła Polskiego Związku Eme-

rytów, Rencistów i Inwalidów. — Uczestnictwo w zajęciach i wycieczkach sprzyja utrzymaniu aktywności, motywacji oraz dobrego samopoczucia. Jeśli jakiś senior chce dowiedzieć się więcej lub dołączyć do naszej grupy, koło w Bartoszycach zaprasza do kontaktu. My, seniorzy, wierzymy, że każdy dzień może być pełen nowych wrażeń,

a wspólne działanie ma ogromny wpływ na jakość życia w społeczności.

JOANNA KARZYŃSKA

Już we wrześniu 60-osobowa grupa wybierze się do Egiptu zobaczyć piramidy! Patrząc na seniorów z Bartoszczyk, trudno uwierzyć, że życie na emeryturze może być nudne!

ODKRYWANIE TAJEMNIC I OSOBLIWOŚCI KOŚCIOŁA ŚW. MARCINA

Kościół Parafialny św. Marcina w Boleszynie to architektoniczna perełka z ponadtrzystuletnią historią. Dwa lata temu na stropie świątyni odkryto niezwykle cenne dekoracje malarskie, które następnie zostały pieczołowicie odrestaurowane. Po kilku latach przystąpiono do odkrywania kolejnych malowideł. — Obecnie trwają następne prace konserwatorskie, odsłaniające fragmenty historycznych polichromii — informuje ks. Piotr Nowak, proboszcz parafii.

Proboszcz boleszyńskiej parafii ks. Piotr Nowak od 18 lat kieruje sanktuarium Matki Bożej Bolesnej. W czasie swojej posługi doprowadził do przeprowadzenia licznych prac konserwatorskich, dzięki którym udało się nie tylko odnowić świątynię, ale również dokonać wielu interesujących odkryć związanych z jej historią.

Kościół odnowiony z zewnątrz i wewnątrz

Jednym z pierwszych przedsięwzięć księdza proboszcza była renowacja cudownego obrazu Matki Bożej Bolesnej oraz doprowadzenie do jego koronacji. Wizerunek od wieków stanowi centralny punkt sanktuarium i miejsce szczególnego kultu wiernych. Zofiarowanych przez parafian oraz przyjaciół sanktuarium precjozów wykonanych ze szlachetnych metali znany złotnik przygotował ozdobną sukienkę oraz korony, które zostały uroczystie nałożone na obraz Matki Bożej Bolesnej.

Równolegle prowadzono kompleksową renowację drewnianego kościoła. Świątynia została odnowiona zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz. Prace obejmowały konserwację wszystkich ołtarzy, wykonanie nowych ławek i drzwi, wymianę instalacji elektrycznej, odmalowanie ścian, remont organów oraz położenie nowego pokrycia dachowego.

Pierwsze odkrycie zdobień stropu kościoła

Ponad 300-letni kościół w Boleszynie od lat skrywał wiele tajemnic. Jednym z najbardziej niezwykłych odkryć było znalezisko pod posadzką jednego z bocznych ołtarzy. Podczas badań archeologicznych historycy natrafili na cztery poziomy pochówków.

Najstarsze trumny mogły pochodzić jeszcze z XIV wieku, natomiast w wyższych warstwach znajdowały się pochówki z XIX wieku. W tym samym czasie rozpoczęły się również badania stropu świątyni. Dwa lata temu podczas prac badawczych dokonano wyjątkowego odkrycia. Pod warstwą trzcinowej podbitki oraz zaprawy cementowo-klejowej odnaleziono niezwykle interesujące dekoracje malarskie.

Sceny maryjne z Bogiem Ojcem i Chrystusem

Bartosz Anusiak, konserwator zabytków z Torunia, pracujący wówczas przy renowacji boleszyńskiego kościoła, mówi, że odkryte malowidła tworzą rozbudowaną scenę wielopostaciową.

— Już na odkrytych niewielkich fragmentach było widać, że jest to przedstawienie maryjne z Bogiem Ojcem i Chrystusem. Z boku, na fryzie, znajdują się postacie świętych. Na jednym z odkrytych fragmentów widoczna jest twarz anioła oraz skrzydła. Są to znakomicie wykonane, poprawnie wymalowane twarze — opowiada Bartosz Anusiak.

Zdobienia przyciągają wzrok parafian i turystów

Po przeprowadzeniu szczegółowych badań konserwatorskich ustalono, że odkryte polichromie są malarską dekoracją stropu prezbiterium z 1743 roku i przedstawiają Matkę Bożą Opiekunkę.

— Jest to jedno z zaledwie dwóch zachowanych tego typu przedstawień w drewnianych kościołach z naszego regionu — podkreśla konserwator.

Odrestaurowane malowidła stały się jedną z największych atrakcji świątyni. Przyciągają dziś uwagę zarówno parafian, jak i turystów odwiedzających

drewniany kościół w Boleszynie, który swoim wyglądem przypomina zabytkowe świątynie znane ze skansenów.

Pod gipsową warstwą odkryto kolejne malowidła

Na tym jednak prace się nie zakończyły. Nad główną nawą kościoła wciąż pozostawały rozległe fragmenty stropu ukryte pod warstwą gipsu. Wykonane przez konserwatorów sondażowe odkrytki potwierdziły przypuszczenia — również pod tą częścią sufitu zachowały się historyczne dekoracje malarskie.

— Nasze starania o pozyskanie kolejnych środków na odkrywanie wymalowań zakończyły się sukcesem. Otrzymałyśmy 114 tysięcy złotych dofinansowania z Ministerstwa Kultury. Dodatkowo gmina Grodziczno przekazała na ten cel 25 tysięcy złotych. Całkowity koszt obecnego etapu prac wynosi około 150 tysięcy złotych — mówi ks. Piotr Nowak.

Zdobienia wzorowane na ilustracjach ze starych modlitewników

Obecny etap konserwacji realizuje ten sam zespół pod kierunkiem Bartosza Anusiaka. Trwa usuwanie warstwy klejowo-gipsowej z dodatkiem trzciny, która przez ponad 100 lat zakrywała oryginalne malowidła.

— Pojawiły się pierwsze polichromie, które są znacznie bardziej jaskrawe kolorystycznie. Według konserwatorów istnieje duże prawdopodobieństwo, że zdobienia mogły być wzorowane na ilustracjach ze średniowiecznych modlitewników. Dla nas odkrywanie tych malowideł ma ogromny wymiar emocjonalny. Ponad 100 lat temu zostały one zakryte i nikt z obecnie żyjących parafian ich nie widział. Odkrywamy to, czego dotąd nie wiedzieliśmy o na-



Fot. Stanisław R. Ulatowski

— Nasza świątynia została odnowiona zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz — teraz trwa odkrywanie zdobień stropu kościoła — mówi ks. Piotr Nowak

szym kościele — stwierdza ks. Piotr Nowak.

Nabożeństwa przeniesiono do Kaplicy św. Huberta

Z powodu prowadzonych prac konserwatorskich kościół w Boleszynie pozostaje obecnie zamknięty dla wiernych. Roboty mają potrwać jeszcze około dwóch tygodni.

W tym czasie adoracje, nabożeństwa oraz msze święte odprawiane są w pobliskiej Kaplicy św. Huberta. To tam na czas prowadzonych prac został również przeniesiony słynący łaskami cudowny obraz Matki Bożej Bolesnej.

STANISŁAW R. ULATOWSKI

REKLAMA

komunikat

OGŁOSZENIE O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH na temat projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu pod usługi we wsi Klewki, gmina Purda



Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538) oraz w związku z uchwałą nr XXIII/142/2025 Rady Gminy Purda z dnia 29 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu pod usługi we wsi Klewki, gmina Purda

zawiadamiam

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu pod usługi we wsi Klewki, gmina Purda.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od 9 lipca 2026 r. do 6 sierpnia 2026 r. i obejmą:

- 1) zbieranie uwag do projektu planu miejscowego;
- 2) ankietę, która dostępna jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Purda: <https://bip.purda.pl/> (zakładka: Planowanie przestrzenne > Rejestr urbanistyczny gminy Purda > Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego we wsi Klewki terenu pod usługi);
- 3) spotkanie otwarte, które odbędzie się dnia 20 lipca 2026 r. o godz. 15.45 w siedzibie Urzędu Gminy Purda, Purda 71B, 11-030 Purda, w pokoju nr 2 oraz za pomocą środków porozumiewania się na odległość — poprzez platformę komunikacji internetowej Microsoft Teams. Link do spotkania zostanie podany na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Purda: <https://bip.purda.pl/> (zakładka: Planowanie przestrzenne > Rejestr urbanistyczny gminy Purda > Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego we wsi Klewki terenu pod usługi).

Uwagi do Wójta można składać w postaci papierowej (na adres: Urząd Gminy Purda, Purda 19, 11-030 Purda) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: d.grabowska@purda.pl), z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, oraz adresu poczty elektronicznej, o ile się taki posiada, i ze wskazaniem, czy jest się właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Proszę podać dodatkowe dane kontaktowe, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi składa się na formularzu dostępnym w Urzędzie Gminy Purda, Purda 19, 11-030 Purda, oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Purda: <https://bip.purda.pl/> (zakładka: Planowanie przestrzenne > Wnioski do pobrania > Formularz pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego).

Z projektem planu miejscowego można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Purda, Purda 71B, 11-030 Purda, w pokoju nr 2 w godzinach 8-13 oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Purda: <https://bip.purda.pl/> (zakładka: Planowanie przestrzenne > Rejestr urbanistyczny gminy Purda > Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego we wsi Klewki terenu pod usługi).

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Purda: <https://bip.purda.pl/> (zakładka: Inspektor ochrony danych w Urzędzie > Obowiązek informacyjny).

W związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Purda danych osobowych uzyskanych w toku sporządzania przedmiotowego planu miejscowego prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4 maja 2016 r. str. 1 z późn. zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Wójt Gminy Purda

485260tr-e-G



KRÓLEWSKIE GRAND PRIX COLLEGIUM BACCALARUM Z OLSZTYNA

Chór Collegium Baccalarum z Olsztyna pod dykcją Agaty Wilińskiej zdobył Grand Prix II Chóralnego Królewskiego Konkursu dla Seniorów w Wilanowie. Olsztyńscy chórzyci pokonali jedenaście zespołów z całej Polski, a zaraz po ogłoszeniu werdyktu zostali zaproszeni do studia radiowej Trójki.

Konkurs odbył się 3 lipca w Wilanowie. Występy oceniało jury pod przewodnictwem prof. dr hab. Katarzyny Sokołowskiej, w składzie: prof. dr hab. Dariusz Zimnicki i dr hab. Joanna Maluga. Na wilanowskiej scenie spotkały się chóry seniorów z różnych stron kraju: od Kaszub przez Warmię po Nowy Targ. Organizatorem było Centrum Kultury Wilanów.

– Ogromne wrażenie pozostawił występ Collegium Baccalarum – przekazała po zakończeniu konkursu prof. Katarzyna Sokołowska. – Fantastyczny dobór repertuaru, świetna emisja głosu, wspaniałe, zrównoważone brzmienie głosów męskich i żeńskich. I ta ujmująca interpretacja, każda inna: różne style, różne epoki, różne spojrzenie na muzykę. To wszystko pani dyrygent Agata Wilińska ma po prostu w swoich rękach i w swoim sercu.

Przewodnicząca jury doceniła także ruch sceniczny olsztyńskiego chóru. Podkreśliła też znaczenie pielęgnowania własnych zamożności. – Cieszy nas, że seniorzy śpiewają, że mają taką pasję i potrzebę bycia ze sobą, że tworzą chóralne społeczności, rodziny, atmosferę prawdziwego szacunku do muzyki i do kultury – powiedziała. Przyznała też, że nazwiska Agaty i Janusza Wilińskich są doskonale znane nie tylko w Olsztynie. – Oboje są niezwykle utalentowani, niezwykle pracowici i pochłonięci chóralistyką – oznajmiła.

– Bardzo się cieszymy z wygranej i z wysokiej oceny jury – dyrygentka i chórzyci nie kryli zadowolenia i radości po wer-

dykcie. – Taka wygrana to duży zastrzyk energii i motywacja na przyszłość.

Klasę olsztyńskiego chóru zauważyli nie tylko jurorzy. Gdy członkowie Collegium Baccalarum po swoim występie wracali na miejsce, publiczność biła brawo i wołała: „Pięknie! Pięknie śpiewacie!”.

– W prezentacji Collegium Baccalarum niezwykle zainteresowała mnie to, że mogłem usłyszeć każde słowo, tak wyraźny był śpiew – wyjaśnił Zenon Weigt, chórzysta z chóru UTW przy Centrum Kultury Wilanów, prowadzący konferansjerkę podczas konkursu. – A gdy dyrygentka dawała znak, że chórzyci mają śpiewać ciszej, dykcja wcale nie słabła.

Prosto z Wilanowa do Trójki

Jeszcze tego samego dnia dyrygentka i chórzyci pojawili się w studiu Programu Trzeciego Polskiego Radia przy ulicy Myśliwieckiej 3/5/7 w Warszawie jako specjaliści goście listy przebojów.

Monika Czerepowicka, prezeska chóru, opowiedziała na antenie o wspólnej pasji do śpiewania i o złym czasie, który nastąpił, gdy Agata Wilińska zaczęła próby z Collegium Baccalarum. Dyrygentka podkreśliła, że ta pasja nie zna wieku. Między emitowanymi w audycji przebojami w radiowym studiu zabrzmiała na żywo wykonana przez chórzystów pieśń Stanisława Moniuszki „Kum i kuma”.

Prowadzący audycję Michał Grabek Grabkowski zapytał, czy śpiew jest dla chórzystów odskocznią od codzienności. – Oczywiście! – odpowiedziała



Fot. archiwum organizatora

Collegium Baccalarum pod dykcją Agaty Wilińskiej podczas konkursowych przesłuchań. Akompaniatorem był Łukasz Matusik



Fot. Beata Brokowska

Po ogłoszeniu werdyktu prezeska chóru Monika Czerepowicka (po lewej) i dyrygentka Agata Wilińska



Fot. Beata Brokowska

Chór cieszy się ze zdobycia Grand Prix

dykcją: chórzyci włączyli się w prowadzenie listy przebojów, zapowiadając utwory, m.in. „Birds of a Feather” Billie Eilish.

– Mamy bardzo szeroki repertuar – stwierdziła przed mikrofonem Magda Dymowska. – Utwory dobiera dyrygentka, kierując się swoim wysublimowanym poczuciem estetyki muzycznej. Śpiewamy utwory z różnych epok i mamy niepowtarzalną okazję poznawać różne style muzyczne.

– Mieliliśmy najwyższą punktację, zdobyliśmy najwyższą nagrodę i mamy nadzieję zdobywać takie nagrody na kolejnych konkursach – odpowiedział na pytanie o plany tenor Janusz Wiliński.

A czego chórzyci życzą sobie na przyszłość? – Powodzenia, dużo radości ze śpiewania i krystalicznego brzmienia! Pozdrawiamy wszystkich wiernych słuchaczy Trójki i naszych fanów – oświadczyła Monika Czerepowicka.

Trzydzieści dziewięć lat wspólnego śpiewania

Collegium Baccalarum istnieje od 39 lat i działa przy Stowarzyszeniu Społeczno-Kulturalnym „Pojezierze” w Olsztynie. W chórze udzielają się przedstawiciele różnych zawodów, a zespół utrzymuje się ze składek chórzystów. Pasja jednak procentuje: już w wakacje chór wyjeżdża na koncerty do Niemiec, gdzie zaśpiewa dla Polonii.

– Ogromna siła Collegium Baccalarum tkwi w niezwykłych ludziach. Każda osoba wnosi czastkę siebie i pięknie patrzy się na nas wszystkich – podsumował Dariusz Dymowski, tenor.



Fot. Beata Brokowska

Jurorzy konkursu: przewodnicząca prof. dr hab. Katarzyna Sokołowska, prof. dr hab. Dariusz Zimnicki i dr hab. Joanna Maluga

Magda Werner. – Ucieczką od codzienności, a jednocześnie wspaniałym spotkaniem z przyjaciółmi. Spotykamy się nie tylko na próbach.

Ireneusz z sekcji basów dodał, że ważne są wyjazdy na konkursy – a trasy wiodą przez całą Europę.

Spotkanie z Trójką było także dziennikarską przy-

BEATA BROKOWSKA

POLITYCZNI LIDERZY KOMENTUJĄ

Piotr LISIECKI
(Konfederacja
/ Ruch Narodowy)



To jest ostatni moment dla polskich elit, by zmienić kurs. Ofiary UPA czekają na eks-humację i godne pochówki.

Na kilka dni przed rocznicą krwawej niedzieli 11 lipca 1943 r. prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski skierował do Rady Najwyższej projekt ustawy zakładający utworzenie ukraińskiego panteonu narodowego. Inicjatywa została ogłoszona w czasie obchodów Dnia Konstytucji Ukrainy i pojawiła się w kontekście narastającego sporu polsko-ukraińskiego po nadaniu jednej z ukraińskich jednostek wojskowych imienia Bohaterów UPA. Zełenski podkreślił, że to Ukraińcy sami będą decydować, kogo uznają za swoich bohaterów. Stwierdził, że nikt nie będzie im narzucał, „jak żyć, jak mówić, kogo kochać, komu być wdzięcznym i jakich bohaterów szanować”. Według zapowiedzi prezydenta Ukrainy wpanteonem narodowym mają zostać upamiętnione osoby, które w różnych epokach walczyły o Ukrainę i inspirowały naród ukraiński. W podobnym tonie wypowiedział się Kyryło Budanow, który zaznaczył, że nikt nie będzie dyktował Ukraińcom, jakich bohaterów mają czcić, jakie święta obchodzić ani jakiej historii się uczyć. Podkreślił też znaczenie pamięci o tych, którzy oddali życie za Ukrainę, zwłaszcza w czasie trwającej wojny.

Jerzy SZMIT
prezes Fundacji
im. Piotra Poleskiego
(Prawo i Sprawiedliwość)



Czy Olsztyn się budzi?

Olsztyńscy lekarze powiedzieli „nie” pomysłom olsztyńskiej władzy. Elity olsztyńskiej ośmiogwiazdkowej władzy stwierdziły, że zreformują szpitale w stolicy Warmii i Mazur. Robią to jak zwykle w swoim stylu. Usiedli w ciszy gabinetów Zdzisiek, Andrzej i Agnieszka, raz zaprosili Igora, i ustalili, że szpitale połączymy, nadmiar ludzi pozwalniamy. Co lepsze kąski z publicznej służby zdrowia dostanie Krzys, Zośka i Marek. Wszystko pójdzie jak zawsze bez problemów. Może trochę poszumia, ktoś zaprotestuje, pewnie pisiorzy albo solidaruchy, ale kto się tym będzie przejmował; i tak zrobimy, jak chcemy.

Przecież my tutaj, w Olsztynie, możemy zrobić wszystko. Może się palić, może się walić, ale itak nas wybiorą na prezydentów i marszałków. No bo niby na kogo mają głosować? I wcale nie należy się dziwić, że ośmiogwiazdkowe lokalne elity głęboko w to wierzą. Województwo i jego stolica coraz bardziej odstają od reszty Polski pod względem poziomu życia i rozwoju, czego dowodzi ubywanie ludności, a szczególnie najbardziej aktywnych młodych ludzi, ale ich pozycja jest niezagrożona, bo ludzie wybiorą, przynajmniej do samorządu.

Jednak prezydent Szewczyk poniósł już jedną wielką porażkę. Chciał w swoim ośmiogwiazdkowym stylu zabrać sąsiedniej gminie Purda ponad 200 hektarów. Jak twierdził, Olsztynowi te grunty są bardziej potrzebne, a on ma już plan, aby na tym terenie budować miasteczko prawne. Zainteresowani dowiedzieli się o tych planach z gazet. Po co rozmawiać, negocjować, zaproponować rekompensaty, zaproponować jakiś wspólny plan. Z jego chęci nic nie wyszło, bo mieszkańcy Purdy powiedzieli „nie”, a Olsztyniaków argumenty prezydenta też nie przekonały. Ostatecznie projekt Szewczyka odrzucił jego ośmiogwiazdkowy rząd, a nawet minister

W naszym cotygodniowym cyklu polityczni liderzy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść poniższych komentarzy.

sprawiedliwości Żurek nie wyraził zainteresowania.

Teraz ośmiogwiazdkowcy łączą szpitale według takiego samego schematu: gabinetowe rozmowy, a ludowi ogłaszamy decyzję. Tym razem nie okazało się to takie proste. Protesty związkowców i lokalnych polityków oczywiście jak zwykle zlekceważyli. Niech sobie poszumia, mamy ich... gdzieś. Jednak protest 400 lekarzy to inna bajka. Lekarze to grupa bardzo mocno niezależna; jak się mocno zdenerwują, to poszukają pracy gdzie indziej. Nie muszą godzić się na wszystko, co wymyśli władza, bo oni znacznie mniej zależą od władzy niż władza od nich.

Dzisiaj nie wiadomo, jak zakończy się akcja łączenia olsztyńskich szpitali. Czy władza pójdzie na rympał i bez względu na koszty będzie chciała postawić na swoim? Czy podwinie ogon i swoje plany odłoży?

Pocieszające jest to, że Olsztyn przestaje być milczący i pogodzony z tym co decydują oni – ośmiogwiazdkowa władza. To budzi nadzieję, że Olsztyniaci przestaną być biernym elektoratem i zaczną oceniać, łączyć kropki i świadomie wybierać, bez nachalnej propagandy TVN i „Gazety Wyborczej”.

Wielokrotnie w ramach prac Fundacji im. Piotra Poleskiego podejmowaliśmy rozmowy na różne tematy ważne dla naszego środowiska. Przedstawiciele władzy woleli ich nie zauważać, bo oni nie muszą z nikim rozmawiać, nikogo słuchać; przecież oni wszystko wiedzą i jak będą chcieli, tak zrobią.

Mam nadzieję, że te czasy już się kończą.

Jacek PROTAS
poseł do Parlamentu
Europejskiego
(Koalicja Obywatelska)



Komisja Europejska wskazała pięć wspólnych europejskich projektów obronnych o strategicznym znaczeniu, które mają stać się priorytetem dla całej Unii Europejskiej. Polska została wskazana jako państwo uczestniczące we wszystkich pięciu projektach. To kolejny dowód na to, że bezpieczeństwo wschodniej flanki stało się jednym z priorytetów Unii, a starania przygranicznych regionów oraz nasze działania w Parlamencie Europejskim przynoszą efekty.

Projekty obejmują pięć obszarów: systemy bezzałogowe i przeciwdronowe, obronę morską i ochronę dna morskiego, przestrzeń kosmiczną, obronę przeciwlotniczą i przeciwrakietową oraz wzmocnienie bezpieczeństwa wzdłuż wschodniej flanki Unii.

Szczególnie istotny z punktu widzenia mieszkańców wschodnich regionów jest projekt dotyczący ochrony i wzmocnienia bezpieczeństwa przygranicznych obszarów. To właśnie on ma bezpośrednie znaczenie m.in. dla województw warmińsko-mazurskiego i podlaskiego. Zakłada rozwój infrastruktury oraz zdolności do reagowania na zagrożenia

na obszarach najbardziej narażonych na ich występowanie.

Komisja Europejska przeznaczyła już 325 milionów euro na uruchomienie i wdrożenie tych projektów w ramach „Europejskiego programu przemysłu obronnego” o budżecie 1,5 miliarda euro. Teraz propozycja trafi do Rady Unii Europejskiej, która zdecyduje o ustanowieniu wspólnych europejskich projektów obronnych, zatwierdzając ich ostateczny wykaz, cele oraz państwa uczestniczące.

Będę nadal zabiegał o to, by przygraniczne regiony jak najlepiej wykorzystały możliwości, jakie stwarzają te projekty, wzmacniając tym samym swoje bezpieczeństwo i odporność.

Marcin KULASEK
minister nauki
i szkolnictwa wyższego
(Nowa Lewica)



Rok temu rozpoczęły się wypłaty renty wdowiej – rozwiazania, o które Lewica walczyła przez lata. Dziś z satysfakcją mogę powiedzieć, że ponad milion seniorów otrzymuje dodatkowe wsparcie finansowe, a na ich konta trafiło już ponad 1,5 miliarda złotych.

Utrata współmałżonka to ogromna tragedia, ale często także poważne problemy finansowe. Rachunki nie maleją wraz z odejściem bliskiej osoby, dlatego renta dla tych, którzy zostali sami. To efekt obywatelskiego projektu ustawy, pod którym zebrałiśmy ponad 202 tysiące podpisów. Wcześniej ten głos był ignorowany, dziś stał się obowiązującym prawem.

Obecnie świadczenie obejmuje 100 procent własnej emerytury i 15 procent świadczenia po zmarłym małżonku lub odwrotnie

– w zależności od tego, który wariant jest korzystniejszy. To jednak nie koniec zmian. Od 1 stycznia 2027 roku udział drugiego świadczenia wzrośnie do 25 procent.

Już dziś zapowiadamy kolejne działania. Po planowanej ewaluacji programu będziemy zabiegać o dalsze zwiększenie renty wdowiej oraz objęcie tym rozwiązaniem wszystkich wdów i wdowców. Chcemy, aby państwo jeszcze skuteczniej wspierało osoby, które po stracie najbliższych nie powinny pozostawać same z codziennymi problemami.

Urszula PASŁAWSKA
posłanka
(Polskie Stronnictwo
Ludowe)



Czy za rok o Gietrzwałdzie usłyszy cały świat? Sejm zrobił już pierwszy ważny krok. Sejmowa komisja kultury przyjęła projekt ustanowienia roku 2027 rokiem 150. rocznicy objawień gietrzwałdzkich, który przygotowało Polskie Stronnictwo Ludowe. Cieszę się, że mogłam go zainicjować i przedstawić komisji.

Posłowie uznali objawienia w Gietrzwałdzie za wydarzenie nie tylko europejskie, ale na skalę światową i taką poprawkę wprowadziła komisja. To dla mnie ważne jako posłanki z Warmii i Mazur.

W 1877 roku Gietrzwałd zjednoczył Polaków z trzech zaborów, tam odbudowała się wspólnota narodowa. Teraz może stać się miejscem rozpoznawalnym na świecie jak Lourdes czy Fatima i impulsem rozwoju regionu. Po obchodach powinny zostać nie tylko wspomnienia, ale też większy ruch turystyczny, inwestycje, miejsca pracy i marka Warmii rozpoznawalna na świecie.

Teraz czas na decyzję całego Sejmu.

ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ: [GAZETAOLSZTYNSKA.PL](https://www.gazetaolsztynska.pl),
gdzie w zakładce „Opinie i publicystyka” znajdziecie Państwo szereg komentarzy osób ze świata polityki.

Co, gdzie, kiedy?

REPERTUAR MULTIKINO

Środa, 8 lipca

MINIONKI I STRASZYDŁA / familijny / dubbing: 10:00, 11:00, 11:35, 12:15, 13:15, 13:50, 14:30, 15:30, 16:05, 16:45, 17:45, 18:20, 19:00, 20:00
 ZAPROSZENIE / napisy: 10:05, 12:35, 15:05, 17:05, 20:20, 21:10
 TOY STORY 5 / familijny / dubbing: 10:00, 10:40, 11:15, 12:25, 13:05, 13:45, 14:50, 16:20, 17:20, 18:45, 21:10
 BACKROOMS. BEZ WYJŚCIA / napisy: 11:50, 14:25, 15:35, 18:10, 19:35, 20:45
 SUPERGIRL / dubbing: 10:55, 16:30
 SUPERGIRL / napisy: 19:40
 OBSESJA / napisy: 20:25
 DZIEŃ OBJAWIENIA / napisy: 13:25
 PUCIO / familijny / dubbing: 10:00, 10:40

REPERTUAR HELIOS

Środa, 8 lipca

MINIONKI I STRASZYDŁA / familijny / dubbing: 10:00, 10:40, 11:30, 12:10, 12:50, 13:40, 14:20, 15:00, 16:00, 16:30, 17:15, 18:15
 ZAPROSZENIE / napisy: 11:00, 15:50, 18:30, 21:00
 TOY STORY 5 / familijny / dubbing: 12:40, 15:10, 16:20, 17:30, 18:50
 BACROOMS. BEZ WYJŚCIA / napisy: 12:20, 14:50, 19:30, 20:30
 SUPERGIRL / napisy: 13:50, 20:15
 SUPERGIRL / dubbing: 17:45
 OBSESJA / napisy: 12:00, 18:40, 21:15
 DZIEŃ OBJAWIENIA / napisy: 10:30, 14:40, 20:00
 STRASZNY FILM / napisy: 21:00
 STRASZNY FILM / dubbing: 13:30
 CHŁOPIEC NA KRAŃCACH ŚWIATA / familijny / dubbing: 10:10

8 LIPCA

Leśna kąpiel literacka

Olsztyn

To będzie czas uważności, wyciszenia i spotkania z przyrodą, ale także z własną wyobraźnią. Wstuchamy się w szum drzew, śpiew ptaków i dźwięki otoczenia, pozwalając, by natura stała się inspiracją do odkrywania słów, obrazów i opowieści. Podczas spaceru czeka nas także literacka rozgrzewka, która pomoże spojrzeć na las inaczej – jak na przestrzeń obrazów, skojarzeń i opowieści. Nie trzeba mieć doświadczenia w pisaniu. Wystarczy ciekawość.

Godz. 18.00, Park Podzamcze.

9 LIPCA

Bezpieczny Senior

Olsztyn

Szkolenie z pierwszej pomocy dla Seniorów poprowadzone przez Instruktorów Pierwszej Pomocy PCK.

Godz. 10.00, Sala konferencyjna PCK, 3 piętro, Plac Konsulatu Polskiego 1.

9 LIPCA

Anna Eysocka: Autoportret animistyczny



Olsztyn

Od Autorki:

Od kilku lat, mieszkając wśród pól, z wdzięcznością zanurzam się w otaczającym pięknie. Wzrasta mój zachwyt i zrozumienie dla rdzennych wspólnot wszystkich kontynentów, żyjących w stałej relacji z naturą. Porusza mnie oryginalność ich strojów, rzemiosło, muzyka oraz obrzędy. Etniczność, orientalność, plemienność, totemiczność, szamanizm i animizm to pojęcia bardzo mi bliskie – nie w ich znaczeniu naukowym, lecz intuicyjnym. Inspirują mnie także zwierzęta. Przypisuję im rolę medium pomiędzy światem duchowym i materialnym.

Godz. 18.00, Galeria Amfilada MOK Olsztyn, Dąbrowszczaków 3.

9 LIPCA

Kowalewski & Kostecki | Między struną a słowem

Olsztyn

Duet Stawek Kostecki i Krzysztof Kowalewski tworzy akustyczne interpretacje z pogranicza piosenki literackiej i folk-rocka, nadając znanym utworom świeże, osobiste brzmienie. Ich siłą jest dialog dwóch gitar, uważność na słowo i emocje budowane przez dźwięki. Na scenie tworzą atmosferę bliskiego spotkania, skracając dystans i wciągając publiczność w swój świat. To koncert dla tych, którzy cenią muzykę prawdziwą, opartą na emocjach i klimacie chwili.

Godz. 20.00, Kochanka Klubokawiarnia, Okopowa 24.

10 LIPCA

Jarmark Olsztyński

Olsztyn

Tegoroczna edycja będzie miała szczególny charakter, ponieważ Jarmark Olsztyński jest imprezą towarzyszącą 12. edycji Festiwalu „Wschód Piękna” Olsztyn 2026, który w tych samych dniach zaprosi mieszkańców i turystów na koncerty wybitnych artystów oraz wydarzenia muzyczne odbywające się w różnych przestrzeniach miasta. Dzięki temu Olsztyn przez cały weekend stanie się miejscem spotkań z kulturą, muzyką, sztuką i regionalną tradycją.

Godz. 10.00, Rynek w Olsztynie.

10 LIPCA

Siatkówka – Polska vs Niemcy



Olsztyn

Lipcowe starcie może być pojedynkiem siatkarzy doskonale znanych

z polskich parkietów. Bartłomiej Bołdź kontra Linus Weber, Marcin Komenda naprzeciwko Johannes Tille albo rywalizacja na skrzydłach w wykonaniu Tomusza Fornala i Moritza Karlitzeka – takie konfrontacje wcale nie są wykluczone. A to wszystko w Uranii – hali, która potrafi takie momenty zamieniać w prawdziwe święto.

Godz. 20.30, Hala Urania, Piłsudskiego 44.

10 LIPCA

Astrosfera Sztuki 2026 – Karolina Szatkowska

Olsztyn

Ponownie zapraszamy do niezwyklej przestrzeni Ogródu Kopernika przy Obserwatorium Astronomicznym w Olsztynie na spotkanie z muzyką na żywo. Zagra dla Państwa Karolina Szatkowska – artystka budująca własny, oniryczny świat dźwięków i słów. Delikatny folk, autorskie kompozycje i charakterystyczny, pełen subtelności głos sprawiają, że jej muzyka pozostaje w pamięci na długo.

Godz. 20.00, Ogród Kopernika przy Obserwatorium Astronomicznym, ul. Żołnierska 13.

ARKA USŁUGI
POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michalowska Anna Michalowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

131260pb1-a-g

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

[WWW.DOMKIHOLEN-
DERSKIE.EU](http://WWW.DOMKIHOLEN-
DERSKIE.EU), 503-103-
703

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie Rolnym, 601-772-124

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SKUP koni, bydła, 606-954-202

SZUKASZ KLIENTÓW?
tel. 885 998 201
GAZETA OLSZTYŃSKA.

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci długoletniej nauczycielki języka polskiego ś. † p.

Haliny Bzowskiej

wychowawcy wielu pokoleń młodzieży. Odeszła od nas Koleżanka o wspaniałym sercu, wielkiej empatii i pogodzie ducha, niezwykle uczynna i życzliwa.

Mężowi, Synowi i Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia i żalu

składają koleżanki i koledzy emeryci z Zespołu Szkół Mechaniczno-Energetycznych im. T. Kościuszki w Olsztynie

643260pb1-a-g

Panu **Dariuszowi Węglowskiemu** z powodu śmierci **Taty**

a także **Rodzinie oraz Bliskim** wyrazy głębokiego współczucia składają

Dyrekcja oraz Pracownicy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddziału w Olsztynie

639260pb1-a-g

Wyrazy głębokiego współczucia oraz szczerze słowa wsparcia i otuchy

Ewie Nasiadce

z powodu śmierci

Mamy

składają pracownicy Biura Kontroli i Audytu Urzędu Miasta Olsztyna

642260pb1-a-g



SPRINTEM



Fot. materiały prasowe

12 sierpnia w Starych Jabłonkach rozpoczną się mistrzostwa Europy

SIATKÓWKA PLAŻOWA \\ Od środy do czwartku w Starych Jabłonkach odbędzie się turniej, którego stawką są „dzikie karty” gwarantujące zwyciężczyniom i zwycięzcom awans na mistrzostwa Europy, których gospodarzem będą Stare Jabłonki (12-16 sierpnia). O awans powalczą po osiem męskich i kobiecych duetów. Dwudniowa rywalizacja zapowiada się wyjątkowo emocjonująco, ponieważ dla krajowych duetów będzie to jedyna okazja, by zagrać w tym prestiżowym turnieju i sprawdzić swoje umiejętności w gronie europejskiej elity siatkarzy i siatkarki plażowych. Pierwsze środowe i czwartkowe mecze zaplanowano na godzinę 9, natomiast finały zostaną rozegrane w czwartek o g. 15.40 (kobiety) i g. 16.30 (mężczyźni).

REKREACJA \\ Pokazy flyboardu, bezpłatne przejażdżki łodziami motorowymi i wodne atrakcje dla miłośników adrenaliny – tak zapowiada się VI Festiwal Sportów Wodnych. W sobotę na rzece Elbląg odbędzie się jedno z najbardziej widowiskowych wydarzeń tegorocznych Dni Morza. Oficjalne otwarcie zaplanowano na godz. 12. - Festiwal Sportów Wodnych to jedno z tych wydarzeń, które trzeba zobaczyć i przeżyć - nie ma wątpliwości Paulina Borkowska, kierownik Działu Organizacji Imprez i Marketingu. - Będzie można skorzystać z bezpłatnych przejażdżek łodzią i holowania na bananie - taka okazja nie zdarza się często. To dobry moment na sprawdzenie, jak Stare Miasto wygląda od strony wody. To jednak nie koniec emocji. Festiwal urozmaici również dzienne pokazy flyboard, a klamrą kończącą sobotni dzień będzie pokaz nocny, który rok temu przyciągnął nad Bulwar

Zygmunta Augusta sporą liczbę widzów, start o godzinie 21:45. Zachęcamy do przyścia na Stare Miasto i skorzystania z atrakcji całymi rodzinami.

PROGRAM

godz. 12 – uroczyste otwarcie
godz. 12:05-12:15 – pokaz flyboard
godz. 12:15-13 – przejażdżki po rzece Elbląg między mostami (dmuchane zabawki wodne holowane za łodziami motorowymi – banan, wersalka, tapczan)
godz. 13-13:15 – pokaz flyboard
godz. 13:30-14:30 – przejażdżki po rzece Elbląg łodziami motorowymi
godz. 14:30-14:45 – pokaz flyboard
godz. 15-16 – przejażdżki po rzece Elbląg między mostami (dmuchane zabawki wodne holowane za łodziami motorowymi – banan, wersalka, tapczan)
godz. 16 – zakończenie przejażdżek po rzece Elbląg
godz. 21:45-22 – nocny pokaz flyboard i zakończenie Festiwalu Sportów Wodnych



Fot. MDSIR

Sobotni festiwal rozpocznie się o godzinie 12



Fot. Owidon Libera

Druga runda Pierwszej Ligi rozegrana została na akwenu w Pucku

ŻEGLARSTWO \\ Zespół GQ Racing nie dał szans rywalom, wygrywając w Pucku drugą rundę Pierwszej Ligi Polskiej Ligi Żeglarskiej, wyprzedzając Olsztyńską Grupę Regatową aż o 11 punktów. Podium uzupełnił Mazurski Klub Żeglarski w Mikołajkach. Druga runda Pierwszej Ligi, czyli drugiego poziomu rozgrywek Polskiej Ligi Żeglarskiej, rozegrana została na akwenu w Pucku z bazą w nowej Marinie Puck. W regatach wzięło udział 20 załóg, które rywalizowały na nowoczesnych i zapewnionych przez organizatora jachtach RS21. Walka toczy się nie tylko o medale, ale także o awans do Ekstraklasy dla czterech najwyższej sklasyfikowanych zespołów na koniec sezonu. Ostatnia piątka natomiast pożegna się z Pierwszą Ligą i powróci do Lig Regionalnych.

• Czołówka drugiej rundy Pierwszej Ligi Polskiej Ligi Żeglarskiej:

1. GQ Racing - 24; 2. Olsztyńska Grupa Regatowa - 35; 3. Mazurski Klub Żeglarski w Mikołajkach - 37; 4. MAG Mechelinki - 39 (...) 8. Nauticus Yacht Club Olsztyn - 52; 9. Olsztyński Klub Żeglarski - 53.

• Klasyfikacja generalna: 1. GQ Racing - 40; 2. Mazurski Klub Żeglarski w Mikołajkach - 37; 3. Olsztyńska Grupa Regatowa - 33; 4. HRM Racing Youth - 33; 5. Nauticus Yacht Club Olsztyn - 31 (...) 9. Olsztyński Klub Żeglarski - 23.

SIATKÓWKA \\ Reprezentacja Polski do lat 18 rozpoczęła zmagania w mistrzostwach Europy. Podopieczni Jacka Nawrockiego na początek pokonali 3:0 Islandczyków. Polski szkoleniowiec dużo rotował składem, oszczędzając część swoich asów. Już w środę biało-czerwoni zagrają ze Słowenią.

• Polska – Islandia 3:0 (25:15, 25:20, 25:22)

POLSKA: Łobaczewski (1), Oczko (8), Postuszny (9), Biernikowicz (11), Fidyk (9), Wlazły (9), Małek (libero) oraz Wiśniewski (libero), Leppert (4), Przybyłkowicz (1), Ślusarz, Potempa, Małecki (3)

Poza tym rywalami Polaków w grupie I będą: Łotwa, Włochy, Turcja, Belgia, Hiszpania i Czechy. Grupa 2: Litwa, Bułgaria, Niemcy, Węgry, Holandia, Finlandia, Grecja, Francja. Po dwie najlepsze drużyny z obu grup awansują do półfinałów. Stawką zawodów jest też awans na przyszłoroczne mistrzostwa świata U-19.

PIŁKA RĘCZNA \\ Młodzieżowa reprezentacja Polski pod wodzą selektonera Mariusza Jurasika rozpocznie dzisiaj rywalizację

w mistrzostwach Europy do lat 20. Inauguracyjnym rywalem Polaków będzie Słowenia, a mecz rozpocznie się o godz. 13.30. - Naszym celem jest zajęcie jednego z dwóch pierwszych miejsc w grupie, choć wiemy, że nie będzie to łatwe zadanie. To jednak sport i wszystko zależy od nas, więc nie ma rzeczy niemożliwych. Jestem pozytywnie nastawiony - mówi opiekun naszej kadry. Transmisje na żywo ze wszystkich spotkań będą dostępne w serwisie EHF TV. Udział w turnieju biorą 24 reprezentacje. Awans do rundy głównej (main round) wywalczą po dwie najlepsze drużyny z każdej z grup, które następnie będą walczyć o awans do ćwierćfinału. Pozostałe ekipy wezmą udział w tzw. rundzie pośredniej (intermediate round), a mistrzostwa zakończą maksymalnie na 9. pozycji (w ostatnim etapie mistrzostw najgorsze zespoły z rundy głównej i najlepsze ekipy rundy pośredniej zagrają o miejsca 9-16.).

• Terminarz, środa, godz. 13.30: Polska – Słowenia; czwartek, godz. 13.30: Polska – Czechy; sobota, godz. 18.30: Polska – Węgry.

>>> Reprezentacja Polski po raz jedenasty wystąpi w mistrzostwach Europy do lat 20. To właśnie w tych rozgrywkach Biało-Czerwoni odnieśli jeden z najbardziej spektakularnych sukcesów w historii dyscypliny. W 2002 roku w Gdyni drużyna prowadzona przez Jerzego Nowińskiego, m.in. z Karolem Bieleckim, Krzysztofem Lijewskim i Mariuszem Jurkiewiczem w składzie, wywalczyła młodzieżowe mistrzostwo Europy. W kolejnych edycjach Polakom nie udało się już nawiązać do tamtego triumfu. Ostatni występ, w Słowenii w 2024 roku, zakończyli na 14. miejscu.

DRYH



MISTRZYNI OLIMPIJSKA: JESTEM JUŻ STARA

WSPINACZKA SPORTOWA \\ Mistrzyni olimpijska Aleksandra Mirosław, która w weekend w Krakowie zawodami Pucharu Świata pożegnała się z polską publicznością, przyznała, że czuje się spełniona w sporcie. — Schodzę ze sceny z podniesioną głową.

W Krakowie 32-letnia Lublinianka, która na początku roku poinformowała, że po tym sezonie zakończy karierę, szczęścia nie miała. W pierwszym tegorocznym starciu dotarła do finału rozgrywanego po raz pierwszy w historii na czterech - zamiast dwóch - torach, ale w decydującej rozgrywce popłynęła falstart.

- Ten falstart to był dla mnie czysty szok. Pierwszy w karierze... Nie potrafię odpowiedzieć, co się wydarzyło w finale. Podeszłam do niego z naprawdę bardzo dobrym nastawieniem. Wszystko było poukładane w mojej głowie, ale przytrafił się ten falstart. Mogło się to zdarzyć wszędzie, w każdym biegu, ale wydarzyło się w Krakowie. Tak po prostu czasami jest i tyle. Taki jest sport, czasami bywa brutalny - zaznaczyła.

Rywalizację, jak przed rokiem na krakowskim Rynku, wygrała Indonezyjka Desak Made Rita Dewi, druga była Natalia Kałucka, a trzecia Amerykanka Emma Hunt, która w ćwierćfinale poprawiła rekord świata Mirosław (6,03), uzyskując 5,99.

- To nie był łatwy start, bo emocje na początku były naprawdę ciężkie. Wiedziałam, że wychodzę na zawody Pucharu Świata po raz ostatni. Przed startem zmagaliśmy się z wieloma ograniczeniami, przede wszystkim w mojej głowie. Wiadomo, każdy

przyjeżdża biegać swoje i wygrać, ale koniec końców naprawdę schodzę ze sceny z podniesioną głową, dumna ze swojej kariery, z tego czego dokonałam - powiedziała Mirosław. - Cieszę się, że mogłam po prostu biegać od początku do końca i podziękować kibicom za te wszystkie lata, kiedy mnie wspierali. Chciałam się pożegnać z fanami i myślę, że zrobiłam w najlepszy możliwy sposób, bo jednak biegłam do końca, walczyłam - dodała.

W sztafetach także szczęście nie sprzyjało mistrzyni. W parze z Patrycją Chudziak dotarły do ćwierćfinału, ale w nim biegnąca jako pierwsza młodsza koleżanka popełniła błąd, odpadła od ściany, co uniemożliwiło mistrzyni z Paryża start.

Mirosław przyznała, że również sportowo rywalizacja w Krakowie nie była dla niej łatwa. - Był to trudny występ, przede wszystkim dlatego, że nie miałam wcześniej żadnego startu w tym sezonie. Ale podjęliśmy tę decyzję świadomie, ponieważ wiem, ile cały mój zespół włożył w to sił. Także oni wiedzą, ile kosztują mnie teraz przygotowania do pojedynczego startu. Powiedzmy sobie wprost: już jestem stara i to czuję. Odpoczynek, regeneracja są po prostu dużo dłuższe niż u młodszych zawodniczek. To naturalne, taka jest kolej rzeczy - tłumaczyła.

Jak podkreśliła, swój „prime time” miała dwa lata temu w Paryżu. -

I tam zrobiłam absolutnie wszystko na najwyższym poziomie. Jestem z tego ogromnie dumna - wspomniała.

Utratę rekordu świata przyjęła ze spokojem. - Emma pobiegła wspólnie, mogę jej wyłącznie pogratulować, bo wiem sama, jak ciężko jest biegać na tym poziomie, jak ciężko jest dojść do tego. Nie mam w sobie żadnej zazdrości czy złości. Mam to szczęście i ten przywilej, że 11 rekordów świata należy do mnie, ale rekordy są po to, żeby je poprawiać, żeby iść do przodu. Rozmawiałam z Emmą, powiedziała, że śledziła moją karierę, cieszę się, że ten sport tak się rozwija. Będzie dla mnie czymś fascynującym obserwować rozwój wspinaczki z innej perspektywy - podkreśliła.

Przed Mirosław jest jeszcze w tym roku start w ME - w sierpniu w francuskim Laval. Zdradziła jednak, że ma planach także udział w Letnich Wojskowych Igrzyskach Wojskowych, które latem przyszłego roku odbędą się w Charlotte w USA.

- Rzeczywiście w przyszłym roku czeka mnie ostatni start w karierze, ale jeszcze o tym nie myślę. Na razie po prostu cieszę się tak naprawdę tym, że jestem blisko tych ostatnich dni w pracy. Mam nadzieję, że zainspirowałam przynajmniej kilku ludzi. Jeżeli tak jest, to mogę być po prostu szczęśliwa i spełniona - wskazała Mirosław, która poprawiała rekord globu na 15-me-



Patrycja Chudziak (z lewej) i Aleksandra Mirosław w półfinale sztafety w zawodach Pucharu Świata na Rynku Głównym w Krakowie

trowej ścianie od pięciu lat, a teraz przyznała, że jej celem nie było jednak śrubowanie wyników.

- Nigdy nie skupiałam się tak naprawdę na tym, że chcę pobiec rekord świata. Powiem jeszcze tak: kiedy się skupiasz na uzyskaniu konkretnego czasu, to się nie udaje. Pojawia się napięcie, sztywność i tak naprawdę myśli są tam, gdzie nie powinny być - przyznała.

Mistrzyni paryskich igrzysk wspomniała, że koniec sportowej kariery nie oznacza więcej wolnego czasu. - Tak naprawdę nie ma już za bardzo wolnych dni w grafiku po sierpniu. Na „emeryturze” na pewno nie będę się nudzić. Mam przed sobą wiele wspaniałych projektów: Akademia 6,02 w Lublinie, która na początku przyszłego roku będzie otwierać swoje filie w innych miastach w Polsce, czy zawody UP! Games. Te wszystkie projekty są skierowane do dzieci, ale każdy z nich obejmuje trochę inny obszar - tłumaczyła.

Od dwóch lat Mirosław trenuje pod okiem męża pod Barceloną, z reprezentacją Hiszpanii, której Mateusz Mirosław został szkoleniowcem.

- Mam możliwość obserwowania rozwoju zawodniczek i zawodników



Mistrzyni olimpijska z Paryża pożegnała się z polskimi kibicami



Aleksandra Mirosław i Chinka Deng Lijuan, czyli złota i srebrna medalistka olimpijska z Paryża

z Hiszpanii tak naprawdę z pierwszego rzędu, a efekty jego pracy było widać w zawodach w Krakowie. Mateusz wkłada w to ogrom pracy i serca. Dopinguję go, bo to jest jego projekt. Cieszę się, że mogę

dzięki niemu zostać w tym sporcie po zakończeniu kariery, żyć zawodami, ale trochę z innej perspektywy niż do tej pory. To jest dla mnie niesamowicie ekscytujące - zauważyła.

OLGA MIRIAM PRZYBYŁOWICZ (PAP)



TENIS PRZEZ SIEDEM DNI W TYGODNIU

TENIS\\ Agnieszka Radwańska chętnie występuje w pokazowych zawodach, ale zakończenia kariery nigdy nie żałowała, ponieważ miała dość podporządkowywania życia tenisowi. - To, co widzimy na korcie, to wierzchołek góry lodowej - powiedziała.

W turnieju legend podczas Wimbledonu rywalizują deble. Partnerką Radwańskiej będzie Dunka polskiego pochodzenia Caroline Wozniacki. Zmagania będą się toczyć w dwóch czteroparowych grupach, a zwycięzcy każdej z grup zmierzą się w finale. We wtorek uczestnicy spotkali się z mediami.

Na londyński turniej do singlowej rywalizacji wróciła legendarna Serena Williams. 44-letnia Amerykanka przed startem Wimbledonu i na jego początku mocno skupiała uwagę. Przegrała jednak w pierwszej rundzie z 20-letnią Australijką Mayą Joint.

Radwańskiej, która w 2012 roku przegrała z Williams w finale Wimbledonu, wznowienie kariery nigdy nie kuśliło. Zapytana, co było najtrudniejsze w życiu zawodowej tenisistki, nie miała problemów z odpowiedzią. - To, co widzimy na korcie, to wierzchołek góry lodowej, półtorej, dwie godziny wysiłku.

Najcięższe jest to, czego nie widać. Cała praca, która tak naprawdę jest 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu. Wszystko jest poświęcane, wszystko jest robione pod tenis, pod trening; odpoczynek, regeneracja, absolutnie wszystko. To jest najcięższe, bo to jest ciągła, monotonna praca - powiedziała Agnieszka Radwańska.

- Organizm musi cały czas być w stu procentach gotowy nie tylko do meczów, ale też do treningów. Wszystko robi się po to, aby być najlepszą wersją siebie na korcie - dodała była wiceliderka listy WTA.



Hubert Hurkacz skreczował z powodu kontuzji mięśni brzucha

W niedzielę z Wimbledonem pożegnał się ostatni polski reprezentant w singlu - Hubert Hurkacz. 29-letni Wrocławianin prezentował się w Londynie bardzo dobrze, ale musiał skreczować z powodu kontuzji mięśni brzucha w meczu 1/8 finału z Niemcem Janem-Lennardem Struffem przy stanie 6:3, 7:6 (7-5), 6:7 (2-7), 5:7, 2:4. Radwańska spotkanie oglądała z trybun. - Hubert po przerwach rozegrał tu mecze na bardzo dużej intensywności. Potężnie serwował przez tyle setów i ciało nie wytrzymało kolejnej godziny na korcie. Gra do trzech wygranych setów na Szlemie to inny poziom wysiłku. Meczów na takim poziomie, na takiej intensywności Hubert miał ostatnio trochę mniej - zwróciła uwagę.

Hurkacz po problemach z kolanem karierę na dobre wznawiał dopiero od stycznia. Od 4 maja do Wimbledonu rozegrał jednak

tylko sześć spotkań, bo dość szybko odpadał z turniejów. Na razie nie wiadomo, kiedy wróci do gry.

WOJCIECH KRUK-PIELESIAK (PAP)

OSTATNIA NADZIEJA ANGLIKÓW

Arthur Fery niespodziewanie pozostaje ostatnią nadzieją gospodarzy na triumf w wielkoszlemowym Wimbledonie. Urodzony na paryskich przedmieściach, ale mieszkający o „rzut beretem” od Wimbledonu Fery z nawiązką odplacił się organizatorom za przyznanie mu tzw. dzikiej karty do turnieju głównego. Młody tenisista kończy 24 lata w niedzielę w dniu... finału męskiego, więc, co niewiarygodne, może spędzić urodziny na korcie centralnym. By tego dokonać, pozostały mu jeszcze do wygrania tylko dwa mecze. Najpierw będzie musiał pokonać w ćwierćfinale dziewiętego w światowym rankingu Włocha Flavio Cobollego. Nie jest to niemożliwe, bo ma już na koncie wygraną z nim w Wielkim

Szlemie, w pierwszej rundzie tegorocznego Australian Open 7:6 (7-1), 6:4, 6:1. Notowany obecnie na 114. miejscu Brytyjczyk jest pierwszym zawodnikiem spoza 100. światowego rankingu, który dotarł do ćwierćfinału, od 2014 roku, gdy dokonał tego Australijczyk Nick Kyrgios, wówczas 144.

• Wyniki 1/8 finału, mężczyźni:

Flavio Cobolli (Włochy, 9) - Alex de Minaur (Australia, 5) 7:5, 7:6 (7-4), 6:3; Arthur Fery (W. Brytania) - Grigor Dimitrow (Bułgaria) 7:5, 3:6, 4:6, 6:4, 7:6 (10-7); Taylor Fritz (USA, 6) - Aleksander Bublik (Kazachstan, 10) 7:6 (7-1), 6:4, 6:4.

• Wyniki 1/8 finału, kobiety:

Marta Kostjuk (Ukraina, 12) - Ashlyn Krueger (USA) 6:4, 6:4; Elise Mertens (Belgia, 25) - Marie Bouzkova (Czechy, 21) 6:4, 6:4; Jasmine Paolini (Włochy, 13) - Alexandra Eala (Filipiny, 29) 6:4, 4:6, 6:3; Linda Noskova (Czechy, 9) - Madison Keys (USA, 26) 6:4, 7:6 (7-2).

POLKI SĄ BLISKO AWANSU DO FINAŁU LIGI NARODÓW

SIATKÓWKA\\ Środowym meczem z Turcją w Osace Polki rozpoczną rywalizację w ostatniej rundzie Ligi Narodów, w której obecnie zajmują czwarte miejsce. Polski zespół trenowany przez Stefano Lavariniego jest bliski awansu do turnieju finałowego, jednak w Japonii zmierzy się z wymagającymi rywalami. Biało-czerwone czeka najtrudniejszy turniej w tej edycji Ligi Narodów. Oprócz Turczynek rywalkami Polek będą Amerykanki, Brazylijki i Japonki, a więc reprezentacje z pierwszej szóstki tabeli rozgrywek. Podopieczne Lavariniego mają na koncie sześć zwycięstw i dwie porażki; rok temu do awansu do Final Eight wystarczyło siedem wygranych. Teoretycznie więc jedno zwycięstwo powinno pozwolić Polkom na zapewnienie sobie udziału w decydującej fazie Ligi Narodów, z drugiej strony zespoły spoza ósemki - Czechy, Holandia czy Niemcy - w ostatnim turnieju zagrają w Belgradzie, gdzie mogą pokusić się nawet o pełną pulę. Biało-czerwone po występie w Bangkoku wróciły do kraju, gdzie po kilku dniach przerwy wznowiły w Szczyrku treningi. Włoski selekcjoner przed wylotem do Osaki dokonał dwóch zmian w składzie względem wcześniejszych zawodów w Tajlandii. Anna Obiała (zagrała tylko w pierwszym turnieju) zastąpiła Natalię Kercher, a Julia Orzół została powołana w miejsce kontuzjowanej Martyny Łukasik. 23-letnia Orzół będzie miała szansę debiutu w seniorskiej reprezentacji. Polki pierwszy krok w drodze do awansu mogły wykonać już w środę wczesnym rankiem. O 5 godz. czasu polskiego zmierzyły się z Turcją, która wystąpi bez swoich gwiazd m.in. kontuzjowanej Ebrar Karakurt oraz najbardziej doświadczonej siatkarki - Edy Erdem Dundar. Wicemistrzyni świata prowadzone przez Daniele Santarelliego nawet bez swoich kluczowych graczy będą niezwykle trudnym przeciwnikiem. Drugi rywal, prowadząca w tabeli reprezentacja Stanów Zjednoczonych, w LN z meczu na mecz gra coraz lepiej, a Osace wystąpi w niemal najsilniejszym składzie. Brazylijki, podobnie jak Amerykanki, doznały tylko jednej porażki w rozgrywkach. „Canarinhos” wciąż czekają na pierwszy triumf w Lidze Narodów, do tej pory czterokrotnie wystąpiły w finale, ale wszystkie te mecze przegrały. Na zakończenie rywalizacji Polki zmierzą się z gospodyniami, które długo prowadziły w tabeli, a obecnie plasują się na piątej pozycji. Azjatkę przed własną publicznością zawsze są groźną drużyną. Pozostałe turnieje odbędą się w Belgradzie (wystąpią: Serbia, Niemcy, Czechy, Holandia, Bułgaria i Francja) oraz w Hongkongu (Chiny, Włochy, Belgia, Dominikana, Kanada, Ukraina). Do turnieju finałowego, który w dniach 22-26 lipca odbędzie się w Makau, awans wywalczy siedem najlepszych reprezentacji po fazie zasadniczej oraz Chiny jako gospodarz. Ostatni zespół w tabeli opuści szeregi Ligi Narodów.

MARCIN PAWLICKI (PAP)

BIAŁO-CZERWONE

>>> **rozgrywające:** Katarzyna Wenerska, Alicja Grabka
>>> **atakujące:** Magdalena Stysiak, Julia Szczurowska
>>> **środkowe:** Sonia Stefanik, Maja Koput, Magdalena Jurczyk, Anna Obiała
>>> **przyjmujące:** Paulina Damaske, Julita Piasecka, Monika Lampkowska, Justyna Łysiak, Julia Orzół
>>> **libero:** Aleksandra Szczygłowska



MŚ 2026 — SMUTNY KONIEC LEGENDY

PIŁKA NOŻNA \\ Hiszpania i Belgia to kolejna para ćwierćfinalistów mistrzostw świata w Ameryce Północnej. Po raz ostatni na mundialu wystąpił Portugalczyk Cristiano Ronaldo. Z turniejem pożegnał się też Folarin Balogun, za którym wstawił się prezydent Trump.

W Arlington koło Dallas Hiszpania wygrała 1:0 z Portugalią, a bramkę w doliczonym czasie wypracowali dwaj zawodnicy z ławki rezerwowych: podawał Ferran Torres, a do siatki trafił Mikel Merino.

To był smutny koniec dla portugalskiej legendy Cristiano Ronaldo, którego twarz po końcowym gwizdku była pełna emocji. Schodząc z boiska jeden z najlepszych piłkarzy historii miał łzy w oczach, tak jak dzień wcześniej Brazylijczyk Neymar po porażce z Norwegią.

- To były moje ostatnie mistrzostwa świata. Teraz będę miał czas, żeby się zastanowić, by uniknąć pochopnych decyzji - oświadczył po meczu 41-letni Ronaldo, który jednak nie wspominał o zakończeniu kariery reprezentacyjnej.

Ronaldo strzelił 146 goli w 233 meczach dla swojego kraju, co w obu kategoriach jest rekordowym osiągnięciem. W mistrzo-

stwach świata zagrał po raz szósty i pod tym względem jest współrekordzistą z Argentyńczykiem Lionelem Messim (obecny na sześciu turniejach meksykański bramkarz Guillermo Ochoa był na dwóch tylko rezerwowym).

W poniedziałek pięciokrotny zdobywca Złotej Piłki oddał dwa strzały na bramkę, z którymi bez trudu poradził sobie Unai Simon.

Hiszpański bramkarz poprawił własny rekord pod względem liczby minut bez straconego gola na mundialach. Licznik pokazuje już 609, a poprzednim rekordzistą był Włoch Walter Zenga - 517 minut podczas MŚ w ojczyźnie w 1990 roku.

Simon nie puścił gola w szóstym meczu na mundialu zrzędu. Ostatnio przydarzyło mu się to w spotkaniu z Japonią (1:2) w fazie grupowej turnieju w Katarze w 2022 roku. Żadna inna drużyna w historii MŚ nie miała passy sześciu meczów z czystym kontem.



Portugalczyk Cristiano Ronaldo po raz ostatni wystąpił na mundialu

Po meczu hiszpański selekcjoner reprezentacji Portugalii Roberto Martinez potwierdził, że nie będzie już z nią pracować. Według portugalskich mediów zastąpi go prawdopodobnie Jorge Jesus.

W drugim poniedziałkowym spotkaniu Belgia gładko pokonała reprezentację USA 4:1, kontrolując

grę od początku do końca.

Mecz w Seattle odbywał się w cieniu skandalu związanego z dopuszczeniem do gry Folarina Baloguna. Amerykański napastnik, ukarany czerwoną kartką w poprzednim spotkaniu z Bośnią i Hercegowiną, mógł wystąpić po kontrowersyjnej decyzji FIFA, zawieszającej karę.

Wywołało to głosy oburzenia w środowisku piłkarskim, a decyzję odebrano jako ukłon wobec Donalda Trumpa i gospodarzy mundialu oraz cios w wiarygodność turnieju. Według mediów prezydent USA osobiście interweniował w tej sprawie u szefa FIFA Giannię Infantino. Kilka godzin

przed meczem Trump sam potwierdził, że rozmawiał na ten temat z Infantino.

Balogun wybiegł na boisko w podstawowym składzie, ale nie pomógł gospodarzom. Dwie bramki dla „Czerwonych Diabłów” zdobył Charles De Ketelaere, a po jednej Hans Vanaken i Romelu Lukaku. Jedyne goła dla USA strzelił rzutu wolnego Malik Tillman.

W ten sposób nie ma już w mistrzostwach świata żadnej z reprezentacji gospodarzy. Wszystkie odpadły w 1/8 finału. Drużyna USA podzieliła los Kanady, wyeliminowanej przez Maroko, oraz Meksyku, pokonanego przez Anglię.

W piątek w ćwierćfinale Belgia zmierzy się z Hiszpanią, dzień wcześniej Francja zagra z Marokiem, natomiast w sobotę Norwegia z Anglią.

Ostatnią parę ćwierćfinałową wyłoniły wtorkowe mecze Argentyny z Egiptem oraz Szwajcarii z Kolumbią.

PAP

MUNDIALKI

>>> Król Belgów Filip będzie obecny na ćwierćfinale mistrzostw świata, w którym Belgia zagra z Hiszpanią. Mecz odbędzie się 10 lipca w Los Angeles. To pierwsza podróż monarchy na mecz „Czerwonych Diabłów” podczas tego turnieju. „Król Filip uda się do Los Angeles, by wspierać reprezentację Belgii w ćwierćfinale mistrzostw świata przeciwko Hiszpanii” - poinformował we wtorek belgijski Pałac Królewski. Belgijskie media zwracają uwagę, że król Filip nie oglądał dotąd z trybun żadnego meczu „Czerwonych Diabłów” podczas tego mundialu. Inaczej niż król Niderlandów Willem-Alexander, który wraz z królową Maximą i najmłodszą córką Ariane pojawił się już na spotkaniach reprezentacji Holandii oraz Curacao.

>>> Karma wróciła, a ingerencja Trumpa zmotywowała Belgów, któ-

rzy strollowali całą Amerykę - piszą media w Stanach Zjednoczonych po w 1/8 finału mistrzostw świata. Eksperci ocenili to jako „zderzenie z rzeczywistością” i „upokorzenie” drużyny, z którą wiązano wielkie nadzieje.

„Ten mecz był jak stary tekst z Lennona: natychmiastowa karma dopadła USMNT (męską kadrę USA) i trzępnęła w głowę” - podsumował komentator z ESPN, parafrazując słowa solowej piosenki gwiazdy Beatlesów.

To odniesienie do kontrowersyjnej ingerencji prezydenta USA Donalda Trumpa u szefa FIFA Giannię Infantino, która umożliwiła występ napastnika Folarina Baloguna, ale ostatecznie - według wielu komentatorów - zemściła się Amerykanom, którzy z Belgią doznali - w powszechnej opinii - „klęski”. „Ostatecznie ta decyzja nie zmie-



Rys. Zbigniew Piśczak

niła nic w rezultacie spotkania, bo Balogun nie był w stanie nic zrobić. A belgijski zespół, oburzony interwencją Trumpa, strollował całe Stany Zjednoczone taneczną cieszynką - skomentował konserwatywny tabloid „New York Post”, opisując sposób cieszenia się Belgów po ich czwartej bramce, kiedy Romelu Lukaku wraz z kolegami zaprezentował słynny taniec Trumpa.

Zakpił przy tym pośrednio nie tylko z prezydenta, ale i gwiazdy amerykańskiej kadry Christiana Pulisica, który w przeszłości podobnie świę-

tował swoje gole, choć nie w sposób kpiący, lecz raczej hołd dla swojego prezydenta.

Według ESPN cała sytuacja „zdawała się dodatkowo napędzać Belgów, którzy od pierwszego gwizdka grali jak w transie”, mimo że trener Rudi Garcia posadził na ławce trzy największe gwiazdy: Kevina De Bruyne, Jeremiego Doku i Lukaku.

CNN oceniło wręcz, że Garcia „ustawił zespół tak, by upokorzyć USA” i udowodnić tezę, że jego drużyna - jak sam mówił przed meczem - „broni futbolu” przed politycznymi ingerencjami.

„Jego racje zostały udowodnione” - podsumowała stacja, która odnotowała, że po ostatnim gwizdku wielu amerykańskich piłkarzy płakało, a „znaczna część piłkarskiego świata poczuła satysfakcję z amerykańskiego upokorzenia na tak wielkiej scenie”.

„Wall Street Journal” również podkreślił, że afera wokół Baloguna i działań Trumpa zmieniła nastroje wokół amerykańskiej drużyny. „W ciągu jednej doby przeistoczyli się z lubianych gospodarzy w trakcie historycznego marszu w beneficjentów zażyłej relacji między prezydentem a szefem FIFA” - napisała gazeta.

Stacja ESPN oceniła, że Belgia zafundowała Amerykanom „zderzenie z rzeczywistością”, a Amerykanie zagraли „najgorszy mecz ostatnich lat” - byli „pasywni, reaktywni, wręcz bojaźliwi”.

PAP

MAGAZYN TURYSTYCZNY

Polska • Świat • Warmia i Mazury

*Wakacyjne wydanie
już w sprzedaży!*



*Wybierz
kierunek
na lato!*

**WŁOSKI RAJ
NAD MORZEM**

**TAJEMNICA
ALHAMBRY**

**RAJSKIE
OBLICZE CYPRU**

CZY SĄ TU WAMPIRY?

**BIAŁYSTOK
ODKRYWA KARTY**

Magazyn dostępny w:



EMPIK



LOTNISKA



DWORCE



SALONIKI
PRASOWE



PUNKTY SPRZEDAŻY
PRASY W CAŁEJ POLSCE